czasopismo ormiańskie nr 6 wiosna 2011 bezpłatne

AWEDIS ԱՒԵՏԻՍ

posłaniec niosący dobrą nowinę

Archiwum Polskich Ormian w nowej siedzibie

Լեհահայոց արխիվը նոր նստավայրում

WYDARZENIA | W Warszawie przy ul. Zgody 4 m. 16 odbyła się uroczystość otwarcia nowej siedziby Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich.

ԻՐԱԴԱՐՁՈՒԹՅՈՒՆՆԵՐ | Վարշավայում՝ Զգոդա 4, բն. 16 հասցեում, տեղի ունեցավ Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնարկության նոր գրասենյակի հանդիսավոր բացումը:

W środę 30 marca 2011 roku na zaproszenie Fundacji przybyli goście, wśród nich kard. Kazimierz Nycz – ordynariusz wiernych obrządku ormiańskiego w Polsce, a jednocześnie fundator Fundacji. Kardynał poświęcił nowy lokal, mieszczący przede wszystkim Archiwum Polskich Ormian (APO).

Gości powitał przewodniczący Rady Fundacji, prof. Krzysztof Stopka. Ewa Abgarowicz, prezes Fundacji, oprowadziła gości po pomieszczeniach Archiwum i przedstawiła sprawozdanie z pięciu lat istnienia Fundacji. Iwona Kotala-Skiba, konserwator Archiwum Głównego Akt Dawnych i współpracownik Fundacji, prezentowała kilka cennych zabytków piśmiennictwa z APO.

Dokończenie na str. 3

LOKAL POŚWIĘCIŁ KARD. KAZIMIERZ NYCZ, ORDYNARIUSZ WIERNYCH OBRZĄDKU ORMIAŃSKIEGO. NA ZDJĘCIU W ROZMOWIE Z KS. TADEUSZEM ISAKOWICZEM-ZALESKIM - PROBOSZCZEM ORMIAŃSKOKATOLICKIEJ PARAFII POŁUDNIOWEJ. NA DRUGIM PLANIE BOGDAN KASPROWICZ, PO LEWEJ JAN ABGAROWICZ. FOT. WOJCIECH ŁĄCZYŃSKI

ՆՈՐ ՆՍՏԱՎԱՅՐԸ ՕԾԵՑ ՀԱՅ ԿԱԹՈՂԻԿԵ ԾԻՍԱԿԱՐԳՈՎ ՀԱՎԱՏԱՑՅԱԼՆԵՐԻ ՕՐԴԻՆԱՐԻՈՒՍ, ԿԱՐԴԻՆԱԼ ԿԱԶԻՄԻԵԺ ՆԻՉԸ: ՆԿԱՐՈՒՄ՝ ՔԱՀԱՆԱ ՏԱԴԵՈՒՇ ԻՍԱԿՈՎԻՉ-ՉԱԼԵՍԿՈՒ ՀԵՏ ԶՐՈՒՑՑԻ ԺԱՄԱՆԱԿ: ՀԵՏԻՆ ՊԼԱՆՈՒՄ՝ ԲՈԳԴԱՆ ԿԱՍՊՐՈՎԻՉ, ՁԱԽԻՑ՝ ՅԱՆ ԱԲԳԱՐՈՎԻՉ: ՆԿ.՝ ՎՈՅՑԻԵԽ ՈՒՐՈՉԻՆՍԿԻ:

2011 թ. մարտի 30-ին՝ չորեքշաբթի օրը, Հիմնարկության հրավերով հավաքվեցին հյուրերը, այդ թվում կարդինալ ԿաժիմիեժՆիչը՝ Լեհաստանում հայ կաթողիկե ծիսակարգի օրդինարիուս և միաժամանակ Հիմնարկության հիմնադիր: Կարդինալը օծեց գրասենյակը, որտեղ գտնվում է Լեհահայոց Արխիվը:

Հյուրերին ողջունեց Հիմնարկության գիտական խորհրդի նախագահ պրոֆ. Քշիշտոֆ Ստոպկան:

Շարունակությունը՝ էջ 3

Prof. Halil Berktay w Warszawie o ludobójstwie Ormian

WYDARZENIA | Turecki historyk przyjechał do Polski na zaproszenie Fundacji im. Bronisława Geremka, aby wziąć udział w pierwszej z cyklu organizowanych przez Fundację „Debat Lemkinowskich".

Debata pt. „Pojęcie ludobójstwa we współczesnej polityce międzynarodowej. Przykład Turcji i Rwandy" odbyła się 27 stycznia 2011 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Wśród panelistów, oprócz prof. Berktaya, byli: Assumpta Mugiraneza – rwandyjska socjolog, oraz Marek Kornat – historyk z PAN. Dyskusję moderował Konstanty Gebert, a słowo wstępne wygłosił prof. Adam Daniel Rotfeld – były minister spraw zagranicznych.

Dokończenie na str. 3

Policzmy się! Spis powszechny 2011

WYDARZENIA | Wszystkie organizacje ormiańskie w Polsce we wspólnym apelu zachęcają Ormian i osoby pochodzenia ormiańskiego: „Policzmy się"!

W dniach od 1 kwietnia do 30 czerwca 2011 roku potrwa Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. To ważne wydarzenie dla społeczności ormiańskiej, gdyż pozwoli ustalić przybliżoną choćby liczbę Ormian i osób pochodzenia ormiańskiego mieszkających w Polsce. Dlatego, z inicjatywy „Awedisu", wszystkie aktywne organizacje ormiańskie w Polsce wystosowały wspólny apel pt. „Policzmy się!". Namawiają w nim do wzięcia udziału w spisie powszechnym i zwrócenia szczególnej uwagi na pytania związane z przynależnością narodową i etniczną. *Aby to zrobić, wystarczy w dniach 1 kwietnia–16 czerwca 2011 r. odwiedzić stronę internetową www.spis.gov.pl i dokonać samospisu internetowego. To ważne, bowiem – w przeciwieństwie do poprzedniego spisu powszechnego – ankieterzy odwiedzą tylko około 20% losowo wybranych mieszkań* – czytamy w apelu. *art*

Więcej informacji na str. 6 i 7

Od redakcji

Przed społecznością ormiańską sprawdzian. W dniu 1 kwietnia rozpoczął się Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Jego wyniki zdecydują o oficjalnym obrazie Ormian w Polsce w następnym dziesięcioleciu, zaważą na naszym postrzeganiu siebie samych. Potraktujmy go jako szansę zaznaczenia swojej nieustannej obecności w Rzeczypospolitej oraz niepowtarzalną okazję zdobycia wiedzy o Ormianach w Polsce AD 2011. Formularz spisowy, udoskonalony w stosunku do tego z 2002 r., pozwala zaakcentować naszą ormiańską tożsamość niezależnie od tego, czy nasi przodkowie przybyli do Polski pięć, pięćdziesiąt czy pięćset lat temu. A zatem „Policzmy się!" – jak apelują w bezprecedensowym wspólnym liście wszystkie organizacje ormiańskie w Polsce.

Jednak kwiecień to dla Ormian przede wszystkim miesiąc refleksji i narodowej pamięci. Rok 2011 jest szczególny, gdyż w jednym dniu przedziwnie połączą się radość Zmartwychwstania i ból *Mec Jeghern* – wielkiej tragedii, która spadła na naród ormiański w początkach ubiegłego wieku. W „Awedisie" informujemy o uroczystościach rocznicowych i odbywamy podróż do Armenii w przeddzień apokalipsy. *Gdzieście się podziały/ Wy, odgłosy trąbek i dźwięczne cymbały?* – pyta, ponadczasowym wierszem Omara Khayamma, Klaudiusz Anet. Szczególnie polecamy rozmowę z tureckim historykiem Halilem Berktayem. Mówi on o nadziei na zmianę tego, co najbardziej bolesne dla Ormian – polityki tureckiego negacjonizmu.

Ponieważ minął rok od utworzenia nowej struktury parafii ormiańskokatolickich w Polsce – publikujemy rozmowę z proboszczem jednej z nich. Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski mówi o kondycji wspólnoty ormiańskiej w Polsce południowej i osiągnięciach minionego czasu. W niniejszym numerze planowaliśmy również zamieścić wywiad z ks. proboszczem Arturem Awdalianem z Warszawy, który jednak nie wyraził chęci rozmowy z naszym czasopismem.

Ponadto – Jakub Osiecki z Erywania relacjonuje ekscesy Czarnego Gago, prof. Ara Sayegh pieczołowicie wylicza niedziele ormiańskiego Medz Bahk, Jakub Kopczyński opisuje liturgię Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego, a Roma Obrocka sławi ormiańską gościnność.

Zapraszamy do lektury!

Redakcja

W skrócie

APEL Z TYSZKOWIC

Ukraińscy mieszkańcy wsi Tyszkowce na Ukrainie (d. woj. stanisławowskie), rodzinnej miejscowości ks. infułata Dionizego Kajetanowicza, postanowili uczcić pamięć tego ostatniego administratora archidiecezji lwowskiej obrządku ormiańskiego. Za pośrednictwem „Kuriera Galicyjskiego" zwrócili się do wszystkich zainteresowanych w Polsce i na Ukrainie z prośbą o pomoc w pozyskaniu środków na budowę pomnika lub innej formy upamiętnienia sławnego krajana.

Ormiańskie uroczystości wielkanocne i upamiętniające Ludobójstwo 1915 r.

Niedziela Palmowa
17 kwietnia 2011 r.

Wrocław, g. 14.00 – kościół oo. Dominikanów przy pl. Dominikańskim 2 – msza św. ormiańskokatolicka w rocznice ludobójstwa Ormian w Turcji w 1915 i zagłady Polaków i Ormian w Kutach nad Czeremoszem w 1944 r. Po mszy św. składanie wieńców i zapalanie zniczy pod pamiątkową tablicą, a następnie spotkanie środowiskowe.

Warszawa, g. 14.00 – kościół oo. Bazylianów przy ul. Miodowej 16 – msza św. Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego, po której, zgodnie z tradycją Kościoła Ormiańskiego, udzielone zostanie specjalne błogosławieństwo dzieciom i zostaną poświęcone gałązki palmowe.

Warszawa, g. 18.00 – kaplica Res Sacra Miser przy ul. Krakowskie Przedmieście 62 – msza św. ormiańskokatolicka w intencji Ormian i Polaków pomordowanych 67 lat temu w Kutach nad Czeremoszem.

Wielki Czwartek
21 kwietnia 2011 r.

Warszawa, g. 20.00 – kościół oo. Bazylianów przy ul. Miodowej 16 – obrzęd Umycia Nóg (*Wotenlwa*) w Apostolskim Kościele Ormiańskim – obmycie nóg dzieciom, po czym wiernym rozdane zostanie poświęcone masło.

Wielki Piątek
22 kwietnia 2011 r.

Warszawa, g. 14.00 – Marsz Milczenia pod ambasadę Turcji ku czci Ofiar Ludobójstwa Ormian w 1915 r. Zbiórka i wyjście spod kościoła oo. Franciszkanów przy ul. Modzelewskiego 98A na Mokotowie (blisko stacji metra Wierzbno), a następnie przejście pod ambasadę Turcji przy ul. Malczewskiego 32. Organizatorzy proszą o zabranie ze sobą znicza i kilku kwiatów.

Wielkanoc
Niedziela, 24 kwietnia 2011 r.

Gliwice, g. 11.00 – kościół ormiański św. Trójcy przy ul. Mikołowskiej 2 – msza św. ormiańskokatolicka w rocznice ludobójstwa Ormian w Turcji w 1915 i zagłady Polaków i Ormian w Kutach nad Czeremoszem w 1944 r. Po mszy św. spotkanie środowiskowe.

Warszawa, g. 12.00 – ambasada Armenii przy ul. Bekasów 50 – nabożeństwo Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego za ofiary Ludobójstwa (*Hogenhangist*).

Warszawa, g. 14.00 – kościół oo. Bazylianów przy ul. Miodowej 16 – msza św. wielkanocna Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego.

Poniedziałek Wielkanocny
25 kwietnia 2011 r.

Łódź, g. 15 – kościół przy ul. Piotrkowskiej 2 – Liturgia Wielkanocna Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego.

Piątek, 29 kwietnia 2011 r.

Krapkowice, g. 18.00 – kościół św. Mikołaja – msza św. ormiańskokatolicka w rocznice ludobójstwa Ormian w Turcji w 1915 i zagłady Polaków i Ormian w Kutach nad Czeremoszem w 1944 r.

Sobota, 30 kwietnia 2011 r.

Kraków, g. 16.00 – kościół św. Mikołaja przy ul. Kopernika 9 – msza św. ormiańskokatolicka w rocznice ludobójstwa Ormian w Turcji w 1915 i zagłady Polaków i Ormian w Kutach nad Czeremoszem w 1944 r. Po mszy św. składanie wieńców izapalanie zniczy pod chaczkarem.

Niedziela, 22 maja 2011 r.

Oława, g. 15.00 – kościół św. św. Apostołów Piotra i Pawła przy pl. Zamkowym 16 – msza św. ormiańskokatolicka w rocznice ludobójstwa Ormian w Turcji w 1915 i zagłady Polaków i Ormian w Kutach nad Czeremoszem w 1944 r.

Ջատկի տոնի և 1915 թ. ցեղասպանությունը հիշատակող հայկական միջոցառումները

Ծաղկազարդի Կիրակի, Ապրիլի 17, 2011 թ.

Վրոցլավ, ժ. 14.00: Դոմինիկյան 2 հասցեում գտնվող Դոմինիկյան հայրերի եկեղեցի: Սուրբ Պատարագ հայ կաթողիկե ծիսակարգով՝ հիշատակող Թուրքիայում 1915 թ. հայոց ցեղասպանությունն ու 1944 թ. լեհ ու հայ բնակչության զանգվածային ջարդերը Չերեմոշի Կուտիում: Սուրբ Պատարագից հետո ծաղկեպսակների դնում եւ մոմավառություն հուշակոթողի մոտ, ապա հանդիպում անմիջական միջավայրում:

Վարշավա, ժ.14.00: Միոդովա 16 հասցեում գտնվող հայր Վասիլյանների եկեղեցի: Հայ Առաքելական եկեղեցու ծիսակարգով Սուրբ Պատարագ, որից հետո, համաձայն Հայ Առաքելական եկեղեցու ավանդույթի, տեղի կունենա մանուկների օրհնության կարգ և կօրհնվեն ուռենու ոստեր:

Վարշավա, ժ. 18.00: Կրակովսկիե Պշեդմիեշչիե 62 հասցեում գտնվող Res Sacra Miser մատուռ: Սուրբ Պատարագ հայ կաթողիկե ծիսակարգով՝ նվիրված 67 տարի առաջ Չերեմոշի Կուտիում սպանված հայ և լեհ բնակչության հիշատակին:

Ավագ Հինգշաբթի, Ապրիլի 21, 2011 թ.

Վարշավա, ժ. 20.00: Միոդովա 16 հասցեում գտնվող Սուրբ Աստվածամոր Ննջման (հայր Վասիլյանների) եկեղեցի: Ոտնլվայի արարողություն՝ համաձայն Հայ Առաքելական եկեղեցու ավանդույթի՝ երեխաների ոտնլվա, որից հետո հավատացյալներին կբաժանվի օրհնված յուղ:

Ավագ Ուրբաթ, Ապրիլի 22, 2011 թ.

Վարշավա, ժ. 14:00: Լռության երթ դեպի Թուրքիայի դեսպանատուն՝ նվիրված 1915 թ. Հայոց ցեղասպանության զոհերի հիշատակին: Հավաքն ու երթը Ֆրանցիսկյան հայրերի եկեղեցու մոտից՝ Մոկոտովում՝ Մոձելեվսկու 98A հասցեում (Մետրոյի Վիեժբնո կայարանի մոտ): Այնուհետև երթ դեպի Մալչևսկի 32 հասցեում գտնվող Թուրքիայի դեսպանատուն: Կազմակերպիչները խնդրում են բերել ջահեր եւ ծաղիկներ:

Զատիկ, Կիրակի, Ապրիլի 24, 2011 թ.

Գլիվիցե, ժ. 11.00: Միկոլովսկի 2 հասցեում գտնվող Սուրբ Երրորդության հայկական եկեղեցի: Սուրբ Պատարագ հայ կաթողիկե ծիսակարգով՝ հիշատակող Թուրքիայում 1915 թ. հայոց ցեղասպանությունն ու 1944 թ. լեհ ու հայ բնակչության զանգվածային ջարդերը Չերեմոշի Կուտիում: Սուրբ Պատարագից հետո հանդիպում անմիջական միջավայրում:

Վարշավա, ժ.12:00: Բեկասով 50 հասցեում գտնվող Լեհաստանում ՀՀ դեսպանատուն: Հոգեհանգստի արարողություն Հայ Առաքելական եկեղեցու ծիսակարգով՝ նվիրված ցեղասպանության զոհերի հիշատակին:

Վարշավա, ժ.14.00: Զատկական Սուրբ Պատարագ Հայ Առաքելական եկեղեցու ծիսակարգով՝ Սուրբ Աստվածամոր Ննջման եկեղեցում (հասցե՝ Միոդովա 16):

Երկուշաբթի, Ապրիլի 25, 2011 թ.

Լոձ, ժ.15:00: Պիոտրկովսկա 2 հասցեում գտնվող եկեղեցի: Հայ Առաքելական եկեղեցու ծիսակարգով Զատկական Պատարագ:

Ուրբաթ, Ապրիլի 29, 2011 թ.

Կրապկովմիցե,ժ.18:00: Կոշչիելնի հասցեում գտնվող ս. Նիկողայոսի եկեղեցի: Սուրբ Պատարագ հայ կաթողիկե ծիսակարգով՝ Թուրքիայում 1915 թ. հայոց ցեղասպանության և 1944 թ. Չերեմոշի Կուտիում լեհ ու հայ բնակչության զանգվածային ջարդերի առիթով:

Շաբաթ, Ապրիլի 30, 2011 թ.

Կրակով, ժ. 16.00: Կոպերնիկի 9 հասցեում գտնվող ս. Նիկողայոսի եկեղեցի: Սուրբ Պատարագ հայ կաթողիկե ծիսակարգով՝ հիշատակող Թուրքիայում 1915 թ. հայոց ցեղասպանությունն ու 1944 թ. լեհ ու հայ բնակչության զանգվածային ջարդերը Չերեմոշի Կուտիում: Սուրբ Պատարագից հետո ծաղկեպսակների դնում և մոմավառություն խաչքարի մոտ:

Կիրակի, Ապրիլի 22, 2011 թ.

Օլավա, ժ.15:00: Զամկովա 16 հասցեում գտնվող Սուրբ Պետրոս ու Պողոս Առաքյալների եկեղեցի: Սուրբ Պատարագ հայ կաթողիկե ծիսակարգով՝ հիշատակող Թուրքիայում 1915 թ. հայոց ցեղասպանությունն ու 1944 թ. լեհ ու հայ բնակչության զանգվածային ջարդերը Չերեմոշի Կուտիում:

W skrócie

POLSCY ORMIANIE W ZBIORACH WIEDEŃSKICH MECHITARZYSTÓW

W gronie zwycięzców konkursu grantowego Muzeum Historii Polski dla cudzoziemców prowadzących badania poświęcone historii Polski (informowaliśmy o nim w numerze 4 naszego pisma) znalazła się Piruza Mnacakanian, młoda historyk z Erywania odbywająca studia doktoranckie w Polsce. Stypendium pozwoliło laureatce na zrealizowanie wyjazdu studyjnego do Wiednia, gdzie w bibliotece ormiańskokatolickiego zakonu oo. Mechitarzystów badała ormiańskie rękopisy kopiowane w Polsce. Wyniki badań zaprezentowane zostaną 18 kwietnia 2011 r. o godz. 11.00 w Małej Auli PAU przy ul. Sławkowskiej 17 w Krakowie. Ponadto powstanie dwujęzyczny (ormiańsko-polski) katalog wraz z obszernym opisem tych manuskryptów.

W BOŁSZOWCACH TAKŻE O ZABYTKACH ORMIAŃSKICH

Bołszowce koło Halicza na Ukrainie już po raz piąty gościły Międzynarodową Konferencję pt. „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego Ukrainy Zachodniej". Wśród licznych referatów były też wystąpienia poświęcone katedrze ormiańskiej we Lwowie: Andrzej Kazberuk z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie mówił o renowacji drewnianej „Golgoty" z dziedzińca katedry, a Inna Dmitruk-Sorochtej z Lwowskiej Galerii Sztuki opowiedziała o konserwacji malowideł ściennych Henryka Rosena. Środowisko polskich Ormian reprezentowali Ewa Abgarowicz – prezes Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, oraz senator Łukasz Abgarowicz.

KONGRES ORMIAN W POLSCE

W sobotę 29 stycznia 2011 r. w Warszawie, na zaproszenie ambasadora Republiki Armenii w Polsce Aszota Galojana, spotkali się przedstawiciele organizacji i środowisk ormiańskich z wielu stron Polski. Wśród zebranych byli zarówno Ormianie niedawno przybyli do Polski, jak i potomkowie starych rodów polskich Ormian: senator Łukasz Abgarowicz i prezes OTK Adam Terlecki.

Na spotkaniu zdecydowano o powołaniu stowarzyszenia o nazwie Kongres Ormian w Polsce. Członkami założycielami organizacji zostali uczestnicy spotkania. Jego celem ma być budowanie jedności społeczności ormiańskiej i reprezentowanie jej interesów. Prezesem stowarzyszenia został Karen Howsepian, przedsiębiorca z Gryfic, który zapowiedział dynamiczną budowę struktur organizacji.

Prof. Halil Berktay w Warszawie o ludobójstwie Ormian

Dokończenie ze str. 1

W swoim wystąpieniu prof. Berktay podkreślał, że „anihilacja i eksterminacja Ormian w Imperium Otomańskim w latach 1915–1916” wypełnia zarówno Lemkinowską definicję ludobójstwa, jak i tę zawartą w konwencji ONZ z 1948 r., tłumaczył też przyczyny negacjonistycznej polityki rządu tureckiego. Wyraził przy tym pogląd, że spór terminologiczny wokół słowa „ludobójstwo” opóźnia uznanie tej zbrodni przez Turcję.

Cykl „Debat Lemkinowskich” ma przypomnieć Polakom postać Rafała Lemkina (1900–1959), polskiego prawnika pochodzenia żydowskiego, związanego z Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie. Lemkin stworzył pojęcie „ludobójstwo” (wcześniej proponował też „zbrodnia barbarzyństwa”), opierając je najpierw na losie otomańskich Ormian, a po II wojnie światowej – również na tragicznym doświadczeniu Holocaustu.

Halil Berktay – profesor historii na Uniwersytecie Sabancı w Konstantynopolu, studiował na uniwersytetach Yale i Birmingham, wykładał na Uniwersytecie Ankarskim oraz na Harvardzie. Jeden z czołowych liberalnych tureckich intelektualistów, publicysta liberalnego dziennika „Taraf”. W 2000 r. jako pierwszy turecki historyk nazwał zagładę Ormian ludobójstwem.

art

Z PROF. HALILEM BERKTAYEM ROZMAWIAJĄ ARMEN ARTWICH I EDGAR BROYAN

W myśl prawa międzynarodowego zbrodnia ludobójstwa nie podlega przedawnieniu. Na ile polityka negacjonizmu, prowadzona przez rząd turecki, wynika z obawy przed prawnymi konsekwencjami uznania ludobójstwa Ormian, a na ile jest uwarunkowana przyczynami wewnętrznymi?

Kwestia ormiańskich roszczeń finansowych czy terytorialnych nie odgrywa tu kluczowej roli. Rząd Turcji nie obawia się roszczeń, ponieważ istnieje porozumienie z rządem Armenii, że nic takiego się nie wydarzy. Byłem kilkukrotnie w Erywaniu, uczestniczyłem w konferencjach wspólnie z armeńskimi politykami i ekspertami rządowymi. Wszyscy oni rozumieją, że ponieważ traktat z Sèvres nigdy nie wszedł w życie, nie ma żadnych prawnomiędzynarodowych podstaw, aby domagać się jakichkolwiek ustępstw terytorialnych. Ale to legalizm.

Jednakże turecki nacjonalistyczny establishment nie tego się obawia. W rzeczywistości stał się on zakładnikiem własnego dyskursu. W grudniu 2004 r. ważyły się losy procesu akcesyjnego Turcji do Unii Europejskiej, trwały intensywne negocjacje na najwyższym szczeblu pomiędzy tureckimi i unijnymi dyplomatami. Jednym z nieformalnych warunków stawianych Turcji było uznanie ludobójstwa Ormian. Według dość wiarygodnej anegdoty, pewien bardzo wysoko postawiony turecki dyplomata miał powiedzieć swoim europejskim partnerom: „Stawiacie nieformalny warunek jak najszybszego uznania ludobójstwa Ormian. Ale jak mamy to zrobić, skoro zaprzeczaliśmy temu przez pięćdziesiąt lat?”. W tym sęk.

Innymi słowy, próbuje się wznieść umocnienia obronne. Wyobraźmy sobie I wojnę światową…, ostrzeliwuje nas wróg, próbujemy zbudować okopy. Zaczynamy kopać. Kopiemy i kopiemy. Zanim się obejrzeliśmy, powstał niezwykle skomplikowany i absurdalnie niedorzeczny rodzaj negacjonistycznego dyskursu i w efekcie jesteśmy w głębokim na pięć metrów dole, z którego nie potrafimy się wydostać. Okopy mają służyć obronie, ale turecki establishment sam wkopał się w ten dół i jest w nim unieruchomiony od dwudziestu pięciu lat, nie wiedząc, jak się wydobyć.

Problem polega na tym, w jaki sposób turecki prezydent, premier czy minister spraw zagranicznych mają wstać i powiedzieć tureckiej opinii publicznej: „Drodzy obywatele! Pamiętacie, co mówiliśmy wam przez ostatnich kilkadziesiąt lat? Tak? To teraz o tym zapomnijcie, dobrze?” (*śmiech*).

Nie sprzyja temu ograniczanie wolności słowa, choćby przez osławiony artykuł 301 kodeksu karnego…

Łamię artykuł 301 [mówi o „obrażaniu narodu tureckiego” – przyp. red.] od jedenastu lat i nic mi się nie stało. To znaczy, pod względem prawnym, bo chociaż wciąż otrzymuję pogróżki, obsceniczne telefony itd., nie postawiono mi ani jednego zarzutu. Może dlatego, że jestem historykiem i wiem, w jaki sposób mówić jak historyk. Zupełnie innym zagadnieniem jest, czy na uniwersytetach w Karsie, w Erzurumie, student albo młody naukowiec może wypowiadać się w taki sposób, jak ja to czynię. Pozostaje niesmak, ale przynajmniej w odniesieniu do kwestii ludobójstwa Ormian nie ma już w Turcji prawnych represji. Można pisać i mówić o ludobójstwie w spokojny, trzeźwy, naukowy sposób. Tabu w dużej mierze upadło, wykonaliśmy w Turcji olbrzymi krok w kierunku – jak to nazywam – normalizacji rozmowy.

Jak ocenia Pan przyszłość wzajemnego, turecko-armeńskiego dialogu? Czy w tej sprawie AKP różni się znacznie od politycznych spadkobierców Atatürka?

Różni się ogromnie. Stanowisko AKP wobec kwestii kurdyjskiej, cypryjskiej i ludobójstwa Ormian jest bardzo odmienne od tego prezentowanego przez wszystkie partie o Atatürkowskim rodowodzie. Zachowuję pewną dozę optymizmu, że być może po wyborach w czerwcu 2011 r. politycy znajdą sposób, aby dokonać postępu w tych sprawach. Oczywiście sporym problemem jest nie tylko turecka opinia publiczna, ale również Azerbejdżan. Przypomina się stare powiedzenie o ogonie, który kręcił psem. Turecka polityka zagraniczna zainwestowała tak wiele w ochronę Azerbejdżanu itp., że to jest tylko jeszcze jeden wiraż, jeszcze jeden trudny do pokonania zakręt. W kontekście ostatniej deklaracji rządowej – światełka w tunelu kwestii armeńskiej, to, co się wydarzyło, można określić krótko – Azerbejdżan zaszantażował rząd AKP, posuwając się nawet do groźby odcięcia dostaw ropy i gazu ziemnego! Więc również tu mamy problem.

AKP [tur. *Adalet ve Kalkınma Partisi* – Partia Sprawiedliwości i Rozwoju; rządząca, umiarkowanie islamistyczna turecka partia polityczna – przyp. red.] tonowała przez ostatnie lata dyskurs wokół ludobójstwa Ormian. Bardzo mało takiej retoryki wychodzi od rządu. Starają się powstrzymać przynajmniej od powtarzania negacjonistycznych haseł, czyli od kopania jeszcze głębiej. Ale nie wiedzą, jak manewrować, aby wyjść na powierzchnię.

Լեհահայոց արխիվը նոր նստավայրում

Շարունակվում է 1 էջից

Հիմնարկության նախագահ Եվա Աբգարովիչը հյուրերին ցույց տվեց Արխիվի նոր մասնաշենքը և ներկայացրեց Հիմնարկության գոյության նախորդ 5 տարիների հաշվետվու-թյունը: Հին փաստաթղթերի կենտրոնական արխիվի մասնագետ, Հիմնարկության հետ համագործակցող Իվոնա Կոտալա-Սկիբան ներկայացրեց Լեհահայոց արխիվի որոշ հետաքրքիր նմուշներ: Ներկայացված էին նաև Հիմնարկության մի շարք հրատարակումներ և հայագիտությանը վերաբերող մի քանի տասնյակ նոր ձեռք բերած աշխատություններ: Այս ամենը ամբողջականանում էր շնորհիվ Արտակ Մարկոսյանի ռեստորանի հայկական ուտեստների, որոնք տրամադրվել էին Յան Աբգարովիչի կողմից:

Թեև նոր մասնաշենքը ընդարձակ է, սակայն տարածքի մեծ մասը զբաղեցնում են Լեհահայոց Արխիվի նյութերով բեռնված դարակները, այդ պատճառով գրասենյակը չի կարող ընդունել մեծ թվով մարդկանց: Հրավիրվածների շարքում էր սենատոր Լուկաս Աբգարովիչը: Ներկա էին նաեւ Ներքին Գործերի և Վարչարարության նախարարության, ինչպես նաև Մշակույթի և Ազգային Ժառանգության նախարարության ներկայացուցիչներ, որոնք հանդիսանում են Հիմնարկության գործունեության հիմնական հովանավորները: Ներկա էր նաև Վարշավա քաղաքի կենտրոնշրջանի փոխքաղաքապետ Պիոտր Կրուլիկևիչը: Եկել էին նաև հայ երկու քահանաներ՝ քհն Տաղեուշ Իսակովիչ-Զալեսկին եւ հայր Տաճատ Ծատուրյանը: Կային հյուրեր նաև Կրակովից, Բիտոմից, եւ Վրոցլավից:

Արարողության ժամանակ հնարավորություն ընձեռվեց ներկայացնելու մի քանի նոր հրատարակություններ՝ «Լեհահայեր» գիտական ամսագիրը, որի խմբագիրն է պրոֆ. Քշիշտոֆ Ստոպկան, Զբիգնև Կոշչիովի հեղինակած «Լեհահայերի երաժշտական մշակույթը» եւ Բոգդան Կասպրովիչի բանաստեղծությունների գրքույկը «Լվով. միշտ եւ ամենուր» խորագրով՝ լի հայեցի շեշտադրումներով: Ներկայացվեց նաև լեհահայ բոլոր կազմակերպությունների համատեղ կոչը՝ մասնակցելու Ազգային Համընդհանուր մարդահամարին եւ բնակահամարին (այդ մասին՝ 6-7 էջում): Հիմնարկությունը հրավիրում է Ձեզ այցելելու իր նոր գրասենյակ եւ Լեհահայոց Արխիվ:

REDAKTOR NACZELNY „AWEDISU”, ARMEN ARTWICH, PREZENTUJE CZASOPISMO KARD. KAZIMIERZOWI NYCZOWI. FOT. WŁADYSŁAW DEŃCA

Archiwum Polskich Ormian w nowej siedzibie

Dokończenie ze str. 1

Wystawione też były wydawnictwa Fundacji i kilkanaście nowo pozyskanych armeników. Całości dopełniały potrawy ormiańskie z restauracji Artaka Markosjana zapewnione przez Jana Abgarowicza.

Mimo że lokal jest obszerny, większość jego powierzchni zajmują półki z zasobami APO, dlatego też nie ma w nim miejsca dla zbyt wielu osób. Wśród zaproszonych gości był senator Łukasz Abgarowicz, przybyli także przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – głównych sponsorów działań Fundacji. Obecny był też zastępca burmistrza Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy Piotr Królikiewicz. Przyjechali dwaj ormiańscy księża – ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski i o. Dadżad Tsaturian, nie zabrakło też gości spoza Warszawy, m.in. z Krakowa, Bytomia i z Wrocławia.

Uroczystość była okazją do zaprezentowania kilku nowości wydawniczych: naukowego pisma „Lehahayer” pod redakcją prof. Krzysztofa Stopki, „Kultury muzycznej Ormian polskich” Zbigniewa Kościowa i tomiku wierszy Bogdana Kasprowicza „Lwów zawsze i wszędzie”, pełnych ormiańskich akcentów. Przedstawiony też został wspólny apel wszystkich organizacji ormiańskich w Polsce o wzięcie udziału w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań (piszemy o nim na str. 6-7). Fundacja zaprasza do odwiedzenia nowej siedziby swojej i APO.

mag

Zmarł patriarcha Jan Piotr XVIII Kasparian

WYDARZENIA | W wieku 83 lat zmarł w Libanie emerytowany katolicki patriarcha ormiański Howannes Bedros (Jan Piotr) XVIII Kasparian.

Urodził się w Egipcie, a do seminarium duchownego wstąpił w Libanie. Studia kontynuował w Rzymie. W 1973 r. mianowany został biskupem Bagdadu, a dziewięć lat później patriarchą Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego. Choć jego posługa naznaczona była tragiczną wojną domową w Libanie, doczekał też upadku komunizmu w Armenii. Jan Piotr XVIII Kasparian odwiedził Polskę dwukrotnie: w latach 1989 (koronował wówczas obraz Matki Bożej Łysieckiej w kościele ormiańskokatolickim pw. św. Trójcy w Gliwcach) i 1997. W 1999 r. wycofał się z życia publicznego, poświęcając się modlitwie i studiom. Jego następcą został Nerses Bedros XIX Tarmouni.

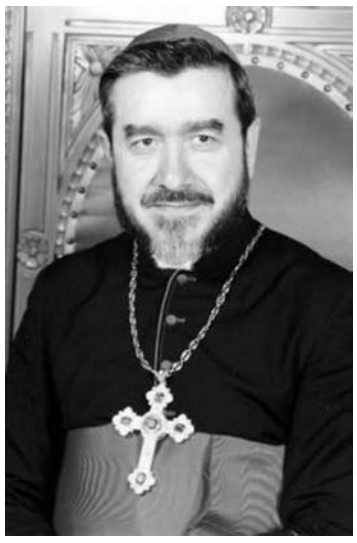

Pogrzeb patriarchy odbył się 22 stycznia 2011 r. w Bejrucie.

inf. za Radiem Watykańskim

Rada Europy zbadała stan języka ormiańskiego w Polsce

WYDARZENIA | Delegaci Niezależnego Komitetu Ekspertów ds. Europejskiej karty języków regionalnych i mniejszościowych spotkali się z przedstawicielami społeczności ormiańskiej w Polsce.

Polska ratyfikowała Europejską kartę języków regionalnych i mniejszościowych Rady Europy w lutym 2009 r. Pierwszy państwowy raport dotyczący implementacji Karty został przedłożony przez władze Komitetowi Ekspertów we wrześniu 2010 r. W celu oceny raportu delegacja Komitetu Ekspertów przyjechała do Polski, aby zasięgnąć informacji z pierwszej ręki – spotkać się z przedstawicielami osób mówiących językami regionalnymi i mniejszościowymi. Podczas rozmowy w dniu 9 lutego 2011 r. w Warszawie delegaci zapoznali się z sytuacją użytkowników języka ormiańskiego w Polsce, interesowali się też strukturą nauczania tego języka w szkołach.

W wyniku przeprowadzonych rozmów powstanie raport oceniający, w którym zawarte będą szczegółowe zalecenia dla polskiego rządu, w jaki sposób można poprawić sytuację użytkowników języków regionalnych i mniejszościowych.

art

Program „Ari Tun”

WYDARZENIA | Tak brzmi nazwa programu okresowych wyjazdów młodzieży ormiańskiej z diaspory do Armenii. Armeńskie Ministerstwo Diaspory niedawno ogłosiło nową edycję.

Jak deklaruje organizator, celem „Ari Tun” jest „zaznajomienie młodzieży z diaspory z Ojczyzną, pomóc w zbudowaniu identyfikacji z nią, wpojenie narodowego systemu wartości, wprowadzenie w narodowe zwyczaje i tradycje, ormiańską rodzinę, psychologię Ormian oraz pomoc we wzmocnieniu relacji pomiędzy Armenią a diasporą w obszarach moralności, psychologii, edukacji i kultury”.

Program startuje w maju 2011 r. i przewiduje trwające pół roku wizyty młodzieży w wieku 13–20 lat, z zakwaterowaniem przy ormiańskich rodzinach. Więcej informacji udziela Ministerstwo Diaspory Republiki Armenii, tel. +374 10-58-56-01 (112), e-mail: europedep@mindiaspora.am

art

Kolejna odsłona wystawy - zapowiedź

KULTURA | „Z widokiem na Ararat. Losy Ormian w Polsce” – wystawa Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich i warszawskiego Domu Spotkań z Historią była eksponowana w 2009 roku i w tym czasie odbyły się tłumnie odwiedzane imprezy towarzyszące.

W czerwcu i lipcu br. wystawa zostanie pokazana we Wrocławiu z inicjatywy powstającego Towarzystwa Ormian Polskich na Dolnym Śląsku.

Współorganizowania wystawy we Wrocławiu podjęło się Muzeum Etnograficzne w ramach tegorocznego cyklu „Mniejszości kulturą bogate”. Do dyspozycji są sale zabytkowego pałacyku oraz przestrzeń ogrodowa wokół gmachu. Wystawa ma mieć swój wrocławski folder. Ekspozycja jest przygotowywana w porozumieniu z „Kalejdoskopem Kultur. Festiwalem Mniejszości Narodowych i Etnicznych” we Wrocławiu.

Harmonogram działań przedstawia się następująco:

- 17 czerwca 2011 (piątek), godz. 18.00 – otwarcie wystawy, Muzeum Etnograficzne
- 18 czerwca 2011 (sobota), godz. 12.00–16.00 – I Dzień Ormiański, Muzeum Etnograficzne
- 19 czerwca 2011 (niedziela), godz. 14.00 – Msza św. w obrządku ormiańskokatolickim celebrowana przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, kościół oo. Dominikanów
- 26 czerwca 2011 (niedziela) – Domek Ormiański na Wyspie Słodowej. Kalejdoskop Kultur. Festiwal Mniejszości Narodowych i Etnicznych
- 10 lipca 2011 (niedziela), godz. 10.00–14.00 – II Dzień Ormiański, Muzeum Etnograficzne
- 31 lipca 2011 (niedziela), godz. 10.00–14.00 – Finisaż, III Dzień Ormiański, Muzeum Etnograficzne.

Organizatorzy są w trakcie uzgodnień programowych na otwarcie i poszczególne dni. Niektóre działania, wzorem warszawskim, mają powtarzać się przez wszystkie dni, a więc: zabawy dla dzieci, nauka języka ormiańskiego, stoisko informacyjne (książki, płyty, foldery, przepisy kulinarne, gazety, przewodniki…), filmy, muzyka. Restauratorzy zapraszani są do poprowadzenia stoiska z kuchnią ormiańską.

Z działań wykładowo-koncertowych:

- Koncert Lusine Dżarahian z Armenii (integralna część otwarcia wystawy)
- Koncert na duduku, w wykonaniu aktora Sambora Dudzińskiego
- Wykład z prezentacją multimedialną *O renowacji katedry ormiańskiej we Lwowie*. Joanna Czernichowska i Agnieszka Pawlak
- *O Ormianach w Polsce*. Prof. dr hab. Krzysztof Stopka
- Wykład Michała Chlipały *O uzbrojeniu rycerza ormiańskiego z czasów Królestwa Cylicji*, połączony z pokazem walk rycerskich. Adam Domanasiewicz – rycerz w barwach Królestwa Cylicji, uczestnik rekonstrukcji upamiętniającej 600-lecie bitwy pod Grunwaldem.
- *Hybrydowe teksty ormiańskie. O specyficznych rękopisach ormiańskich w zbiorach Ossolineum*. Piruza Mnacakanian, młody naukowiec z Erywania, doktorantka profesora Krzysztofa Stopki z UJ.
- *Książka ręcznie robiona*. Warsztat z wykładem poprowadzi Klaudia Maślej, projektantka wydawnictw związanych z liturgiczną muzyką polskich Ormian.
- O zbiorach Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich opowie jej prezes Ewa Abgarowicz.
- Z innych atrakcji: propagowanie alfabetu ormiańskiego – rozdawane będą zakładki do książek, opatrywane na miejscu imieniem ich przyszłego posiadacza, pisanym literami ormiańskimi.

W organizację wrocławskiej ekspozycji zaangażowało się Towarzystwo Ormian Polskich – wrocławskie stowarzyszenie w trakcie rejestracji. Pełnienia funkcji prezesa TOP podjął się Adam Domanasiewicz.

Organizatorzy zapraszają już teraz!

Szczegóły organizacyjne:

Paulina Suchecka (p.suchecka@muzeumetnograficzne.pl)

Romana Obrocka (romana@ormianie.pl)

Monika Agopsowicz – kurator wystawy (monika@ormianie.pl)

Romana Obrocka

Po latach w Polsce grozi im deportacja

WYDARZENIA | Ostatnie miesiące przyniosły serię doniesień ogólnopolskich mediów o Ormianach, którym po kilkunastu latach pobytu w Polsce grozi, ze względów formalnych, wydalenie z Polski.

Są to: rodzina Isaghulian z Babiaka (woj. wielkopolskie), pani Dawtian z Gdańska, państwo Sargisjan, również z Gdańska, ormiańska rodzina z Kielc i inni. Dla osób, które założyły tu rodziny, których dzieci wychowały się w polskim środowisku i uczęszczały do polskich szkół, to ogromna tragedia. Często podkreślają one, że w Armenii nie mają do czego wracać.

Dzięki interwencji mediów większości ze wspomnianych osób udało się pomóc. Na str. 15 publikujemy adresy punktów pomocy prawnej, w których osoby znajdujące się w podobnie trudnej sytuacji mogą uzyskać niezbędne wsparcie.

art

Kalendarz 2011

Pod koniec stycznia Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich wydała, dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, czwarty z kolei, dwujęzyczny – polsko-ormiański kalendarz „Rodziny Ormian w Polsce na starych fotografiach”. *mag*

Widziane z Erywania

Zmiany nie zawsze na lepsze…

KORESPONDENCJA | Koniec roku to dla sklepikarzy erywańskich czas walki o przetrwanie i nie ma w tym sformułowaniu ani odrobiny przesady. Władze, a dokładniej urząd skarbowy, szukając dodatkowych pieniędzy do budżetu, rozpoczynają tzw. rajd po mieście.

OKOLICE MIEJSCOWOŚCI WEDI – TO STĄD WEDŁUG HISTORYKÓW POCHODZĄ TAK ZWANE PREHISTORYCZNE WINA – NAJSTARSZE ODMIANY WINOROŚLI. CZY HANDEL PRZYDROŻNY TEŻ ZOSTANIE ZLIKWIDOWANY? FOT. JAKUB OSIECKI

Akcja z pozoru komiczna i nieco średniowieczna – same nasuwają się skojarzenia z Robin Hoodem i złym szeryfem z Nottingham – ma na celu ściągnięcie należnych zaległości podatkowych od społeczeństwa. Agenci armeńskiego fiskusa, idąc od sklepu do sklepu, uciekając się nierzadko do prowokacji, starają się ukarać „nieuczciwych" handlowców. W praktyce oznacza to wręczenia mandatu albo zamknięcie sklepiku, choć jest i trzecie rozwiązanie…

Od dłuższego czasu armeński urząd podatkowy stara się nauczyć armeńskich sprzedawców, iż ich obowiązkiem jest wręczanie klientom rachunków i „nabijanie na kasę" należności za towary. Tymczasem każdy obrotny kupiec stara się tego uniknąć, gdyż wie, że im mniej będzie operacji kasowych, tym mniej będzie płacił podatku. W skali tygodnia, miesiąca, roku są to setki tysięcy dramów, które nie trafiają do budżetu, tylko zostają w kieszeni właścicieli sklepów lub straganów. O paragony nie upominają się także sami klienci, mimo iż powstała nawet loteria telewizyjna, podczas której losuje się kilka rachunków dziennie, a szczęśliwi ich posiadacze mogą wygrać wczasy w Egipcie (sic!)

NORATUS – W TLE „CMENTARZ CHACZKARÓW". FOT. JAKUB OSIECKI

czy nawet milion dramów. Akcja społeczna nie przynosi zakładanych rezultatów, więc – tradycyjnie już, zawsze w grudniu – państwo stara się odebrać, co należne, i rozpoczyna się walka o każdego drama. To, czego nie udało się opodatkować przez 11 miesięcy polubownie, teraz trzeba odebrać siłą. W Armenii handluje każdy – przynajmniej takie można odnieść wrażenie – stąd opodatkowanie i ukaranie wszystkich w ciągu 4 tygodni staje się zadaniem niebagatelnym. Mandaty są dość wysokie – od 50 tysięcy dramów aż po 150 tysięcy dramów, a w sporadyczny wypadkach zdarza się, że inspektorzy fiskusa zamykają kram. Jednak, jak to w Armenii, z każdej sytuacji można wyjść bez szwanku, co zależy tylko od tego, jak silnego, wpływowego ma się patrona, albo ile ma się gotówki w kasie.

Nasz sąsiad z naprzeciwka – Areg, pracuje w urzędzie skarbowym. Ostatnio w domu bywa rzadko, bo od rana do wieczora jeździ po całej stolicy. Przypadkowo spotkany na alei Masztoca opowiada:

- Jakub dżan. Nie wszystkich da się ukarać i opodatkować. Zdarza się, że wchodzimy do jakiegoś sklepu, bo zauważyliśmy, iż ostatni klient wyszedł bez paragonu, i próbujemy wypisać właścicielowi mandat. Ten chwyta za telefon i dzwoni. A to do znajomego Gagika, a to do Karena… Mówi, że mamy się wynosić z jego sklepu i nigdy nie wracać. Nie jest to przyjemna praca. I kiedy już chcemy wzywać policję, dzwoni ktoś na naszą służbową komórkę. Jak się okazuje, to naczelnik urzędu, który zapewnia, że ten sprzedawca jest… „w porządku". Rozumiesz, achperdżan? Sklepikarz zadzwonił do swojego patrona, a ten do naszego szefa.

Dzielnica Blur – niedaleko stacji metra Barekamucjun. Gework wieczorem siada przed swoim sklepem ze znajomymi i gra w nardy.

- Bari jereko. Byli już u Ciebie? – pytam znajomego sklepikarza.

Byli i poszli. Dostali 80 tysięcy do ręki (to około 800 złotych) i do końca roku mam spokój…

Nasuwa się refleksja, czy w związku z tym, że prawie każdy w Armenii ma jakiegoś patrona lub ma możliwość szybkiego wręczenia łapówki, jest ktoś, kto płaci owe mandaty, i jak koniec końców udaje się w urzędzie miasta zbilansować budżet?

Późnym wieczorem przyszedł Armen. Opowiadał o remoncie domu, o narzeczonym swojej siostry i o planach na weekend – mieliśmy jechać razem do Goris – aż wreszcie zagadnął.

- Czarny Gago pobił jakiegoś polityka na koncercie Placido Domingo w centrum Demircziana, słyszałeś? – zaczął Armen. Cała sprawa od początku wydawała mi się absurdalna. Koncert wielkiego tenora odbył się tego samego wieczora, kiedy odwiedził mnie Armen, a ponadto sam fakt iż prezydent-mer stolicy, Gagik Beglarian, miał się pobić z „ jakimś politykiem", wydawał się mało wiarygodny. A jednak…

Następnego dnia gazety pisały z detalami o drace, która ostatecznie doprowadziła do dymisji mera Erywania. „Jakimś pobitym politykiem" okazał się zwykły urzędnik z korpusu dyplomatycznego, Aram Kandajan, a bijącym nie sam Czarny Gago, lecz jego ochroniarz. Cała sprawa zaczęła się od niefortunnego rozdzielenia biletów na koncert Placido Domingo. Miejsce obok prezydenta państwa, zgodnie z obowiązującą regułą, może zająć tylko katolikos, premier lub przewodniczący parlamentu. Pech chciał, że miejscówki trafiły do mera stolicy, dokładniej zaś do jego żony. Przed rozpoczęciem koncertu Aram Kandajan chciał dopełnić formalności i poprosił panią Beglarian, by przesunęła się o jedno miejsce. Ta podobno odebrała to jako afront i poskarżyła się mężowi – afera była gotowa. Po koncercie ochroniarze Czarnego Gago wywieźli Kandajana na teren fabryki „Metaks" i boleśnie pobili. Serż Sarisjan dał Beglarianowi wybór – może albo przeprosić, albo podać się do dymisji. Uznał, że „honorowo" będzie odejść ze stanowiska, i następnego dnia złożył rezygnację z urzędu. Mieszkańcy Erywania odebrali jego decyzję dość obojętnie, choć niewątpliwie nikt nie darzył tego człowieka szczerą sympatią. Popisywał się swoim majątkiem, chwalił swoimi posiadłościami, samochodami. I choć nad Razdanem takie zachowanie polityka nie jest czymś nadzwyczajnym – mieszkańcy stolicy mieli go już dość.

Nikt tym samym nie przeczuwał, że to, co najgorsze, dopiero ma nadejść. A wszystko za sprawą likwidacji handlu ulicznego w centrum Erywania. Małe bazary, jednoosobowe „taboretowe" stoiska pochowane w przejściach podziemnych, bramach czy na chodnikach, stanowiły nieodłączny element krajobrazu stolicy. Karen Karapetian – następca Beglariana, zdecydował się na odważny, ale chyba nieprzemyślany krok. Jak szacują dziennikarze, wprowadzony przez mera zakaz handlu poza wyznaczonymi targowiskami i punktami handlowymi dotknął około 30 tysięcy „przedsiębiorców". Targowali nie tylko erywańczycy, ale także przyjezdni. Najczęściej były to małe kramiki w stylu mydło i powidło – z owocami, warzywami, z losami na loterię czy akcesoriami gsm.

- Zakazali i masz – mówi Petros. Ale czy lepiej od tego jest? Ludzie tutaj w ten sposób na chleb zarabiali, a teraz i to im zabrano. Erywań może i wypięknieje od tego trochę. Ale wszędzie teraz jakoś pusto – zamyśla się.

Petrosa poznałem w kościele katolickim w jednej z małych miejscowości pod Erywaniem. Jak się później okazało, jest działaczem opozycji, wielokrotnie więzionym za swoje poglądy. W drodze powrotnej do Erywania rozmawialiśmy nie tylko o wprowadzonym niedawno zakazie handlu w centrum Erywania i ekscesach Czarnego Gago, ale także o przyszłości, jaka jawi się przed klanem karabaskim (czyli Serżem Sarkisjanem i jego otoczeniem) i niepodległym Karabachem. Te ostatnie kwestie to sprawy zawiłe i pozbawione jednoznacznej odpowiedzi. *A propos*. Jeszcze nie spotkałem w Armenii osoby, która deklarowałaby swoje pełne poparcie dla obecnej władzy. Choć z drugiej strony wszyscy, z którymi rozmawiam, uważają się za zwolenników opozycji i przemian demokratycznych…

Jakub Osiecki
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II – Kraków
Uniwersytet Erywański – Armenia

STYCZEŃ 2011 R., WEJŚCIE DO STACJI METRA BAREKAMUCJUN. DZIŚ TAKIE OBRAZKI TO RZADKOŚĆ – PO WPROWADZENIU ZAKAZ HANDLU ULICZNEGO POLICJA WYŁAPUJE WSZYSTKICH NIELEGALNIE TARGUJĄCYCH NA KRAWĘŻNIKACH I CHODNIKACH. FOT. JAKUB OSIECKI

Policzmy się! Ormianie w Polsce
w powszechnym spisie ludności w 2011 roku

Nadarza się wyjątkowa okazja, by poznać przybliżoną choćby liczbę Polaków pochodzenia ormiańskiego i Ormian mieszkających w Polsce. W dniach 1 kwietnia–30 czerwca 2011 roku odbędzie się w Polsce Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań (NSP2011).

Zachęcamy wszystkich, którzy są Ormianami lub poczuwają się do pochodzenia ormiańskiego (zarówno obywateli polskich, jak i inne osoby stale lub czasowo mieszkające w Polsce), do wzięcia udziału w NSP2011 i zwrócenia szczególnej uwagi na pytania w formularzu NSP2011 związane z przynależnością narodową lub etniczną.

Aby to zrobić, wystarczy w dniach 1 kwietnia–16 czerwca 2011 r. odwiedzić stronę internetową

www.spis.gov.pl

i dokonać samospisu internetowego. To ważne, bowiem – w przeciwieństwie do poprzedniego spisu powszechnego – ankieterzy odwiedzą tylko około 20% losowo wybranych mieszkań.

W formularzu spisowym padną pytania:

1) Jaka jest Pana(i) narodowość? *(Przez narodowość należy rozumieć przynależność narodową lub etniczną – nie należy jej mylić z obywatelstwem)*

Prosimy o przemyślenie odpowiedzi w tej części formularza. Dla dobra naszej nacji zachęcamy jednak, żeby

przy pytaniu pierwszym
deklarować narodowość ormiańską.

*Przez **narodowość** (przynależność narodową lub etniczną) ustawa o NSP2011 rozumie „deklaratywną, opartą na subiektywnym odczuciu, indywidualną cechę każdego człowieka, wyrażającą jego związek emocjonalny, kulturowy lub związany z pochodzeniem rodziców, określonym narodem lub wspólnotą etniczną”.*

2) Czy odczuwa Pan(i) przynależność także do innego narodu lub wspólnoty etnicznej?

Odpowiedź na drugie pytanie ma być nieobowiązkowa, a to oznacza, że przy podsumowaniu wyników spisu może nie być brana pod uwagę.

Uważamy, że powinniśmy umieć odpowiedzieć sobie na pytanie, ilu jest w Polsce Ormian i osób pochodzenia ormiańskiego. Poprzedni narodowy spis powszechny z 2002 roku wykazał tylko 1082 (jeden tysiąc osiemdziesiąt dwie) takie osoby w całej Polsce, w tym 262 (dwieście sześćdziesiąt dwie) osoby posiadające polskie obywatelstwo. W spisie z 2011 roku liczba osób określających swoją przynależność do którejś mniejszości narodowej na pewno wzrośnie, ponieważ tym razem pytania w formularzu są lepiej sformułowane.

Oto trzy argumenty, dlaczego należy wziąć udział w NSP2011 i z uwagą odnieść się do rubryk w formularzu odnoszących się do przynależności narodowej:

1. **Głos społeczności ormiańskiej będzie bardziej brany pod uwagę.** Instytucje państwowe opierają się na danych statystycznych zebranych podczas spisu powszechnego, dlatego oficjalnie dotąd uznawana i podawana liczba to zaledwie 262 obywateli polskich pochodzenia ormiańskiego!
2. **Nie bez znaczenia jest to, że sami nie wiemy, ilu nas jest i w jakich częściach Polski mieszkamy.**
3. **Często nie jesteśmy traktowani jak część ormiańskiej diaspory, ponieważ nie potrafimy określić, ilu Ormian mieszka w Polsce.**

O tym, jak ważną sprawą jest wykazanie najbliższej prawdy liczby Ormian i osób pochodzenia ormiańskiego w Polsce, niech świadczy to, że pod apelem tym podpisują się wszystkie aktywnie działające organizacje ormiańskie w Polsce.

Prosimy o rozpowszechnianie tego apelu.

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski – przedstawiciel mniejszości ormiańskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych
Fundacja Ari Ari, Bydgoszcz
Fundacja Centrum Kultury Ormiańskiej „Musa-Ler”, Warszawa
Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, Warszawa
Fundacja Ormiańska KZKO, Warszawa
Fundacja Polsko-Ormiańska, Warszawa
Koło Zainteresowań Kulturą Ormian przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym w Gdańsku
Koło Zainteresowań Kulturą Ormian przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym w Krakowie
Koło Zainteresowań Kulturą Ormian przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym w Warszawie
Kongres Ormian w Polsce, Warszawa
Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne, Kraków
Stowarzyszenie Ormian na Śląsku, Zabrze
Stowarzyszenie Ormian w Polsce, Elbląg
Stowarzyszenie Ormian w Polsce, Łódź
Towarzystwo Ormian Polskich, Wrocław
Stowarzyszenie Ormiańsko-Polskie „Ani”, Warszawa
Związek Ormian w Polsce
im. Ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza, Gliwice

Spis powszechny w pytaniach i odpowiedziach

Nie jestem obywatelem polskim. Czy również mogę wziąć udział w spisie?
Tak. Spisowi powszechnemu podlegają wszystkie osoby stale lub czasowo przebywające w Polsce, a nie tylko obywatele polscy.

Czy policja, urząd skarbowy itp. będą posiadały dostęp do danych zgromadzonych w spisie?
Nie. Żadna instytucja nie otrzyma od służb statystyki publicznej informacji pozwalających na imienne skojarzenie ich z konkretną osobą lub mieszkaniem. Dane pozyskane w spisie są poufne i podlegają szczególnej ochronie.

Czy każdy zostanie objęty spisem?
I tak, i nie. Około 20% mieszkań zostało wylosowanych do szczegółowego badania (tzw. reprezentacyjnego). Do tych miejsc, o ile mieszkańcy wcześniej nie spisali się przez Internet, przyjdzie ankieter (rachmistrz spisowy).
Pozostałe 80% mieszkań objętych jest bardzo krótkim badaniem (tzw. pełnym), które dotyczy przede wszystkim aktualnych i poprzednich miejsc zamieszkania domowników. GUS pobierze te dane z rejestrów administracyjnych (np. bazy PESEL) i tam, gdzie okażą się wystarczające, do takiego mieszkania nie zapuka ani nie zadzwoni rachmistrz spisowy. Osoby objęte takim skróconym badaniem mogą jednak zawsze wziąć udział w spisie powszechnym przez Internet.
Ma to ogromne znaczenie w kontekście pytań o przynależność narodową i etniczną. Jeśli osoba objęta badaniem skróconym (czyli 80% z nas) nie weźmie udziału w spisie przez Internet, a dane pobrane z rejestrów administracyjnych okażą się wystarczające, wówczas pytania o przynależność narodową i etniczną pozostaną bez odpowiedzi i nie będą miały wpływu na podsumowanie spisu powszechnego.
Dlatego tak ważne jest, aby nie czekać na rachmistrza spisowego i wziąć udział w spisie powszechnym przez Internet, pod adresem www.spis.gov.pl

Ale taki system dyskryminuje mniejszości narodowe i etniczne, zwłaszcza tam, gdzie wiele osób nie korzysta z Internetu?
Owszem, i dlatego po interwencjach m.in. Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Główny Urząd Statystyczny zdecydował, że mieszkańcy gmin o znacznym odsetku osób innej niż polska narodowości zostaną objęci szczegółowym badaniem reprezentacyjnym. Niestety, w ten sposób prawdopodobnie przeszacowane będą mniejszości żyjące w zwartych skupiskach na terenie określonych gmin i powiatów (np. Niemcy, Białorusini, Kaszubi), a niedoszacowane będą takie mniejszości, jak ormiańska czy żydowska, które żyją w dużym rozproszeniu na terytorium całego kraju. Jedynym remedium jest wzięcie udziału w spisie powszechnym przez Internet i zachęcenie do tego rodziny.

Moja babka była Ormianką. Czy mogę zadeklarować narodowość ormiańską? Jakie są konsekwencje takiej deklaracji?
Przez **narodowość** (przynależność narodową lub etniczną, nie mylić z obywatelstwem) ustawa o NSP2011 rozumie „deklaratywną, opartą na subiektywnym odczuciu, indywidualną cechę każdego człowieka, wyrażającą jego związek emocjonalny, kulturowy lub związany z pochodzeniem rodziców, określonym narodem lub wspólnotą etniczną”. Deklaracja narodowości jest więc całkowicie subiektywna, oparta na Pana/Pani prywatnym odczuciu. W szczególności nikt nie będzie takich deklaracji weryfikował ani nakazywał „udowadniać” zadeklarowanej narodowości. Pozostanie ona anonimowa, nie będzie miała też żadnych konsekwencji formalnych.

W formularzu spisowym pada pytanie o narodowość, a następnie pytanie: „Czy odczuwa Pan(i) przynależność także do innego narodu lub wspólnoty etnicznej?” Czy w obu wypadkach podać: „ormiańska”?
Nie można podać tej samej odpowiedzi na te dwa pytania. Pytanie drugie jest nieobowiązkowe i dotyczy przynależności do jeszcze innej narodowości niż wskazana w pytaniu pierwszym. Np. w pytaniu pierwszym można zadeklarować narodowość ormiańską, a w pytaniu drugim – dodatkowo polską (ukraińską, rosyjską, niemiecką itd. albo pozostawić bez odpowiedzi).
Jednak ponieważ odpowiedź na pytanie drugie nie jest obowiązkowa, prawdopodobnie nie będzie ono miało dużego znaczenia przy podsumowaniu wyników spisu. Dlatego organizacje ormiańskie apelują, aby narodowość ormiańską deklarować przy pytaniu pierwszym, a nie drugim.

Czym spis dokonany przez rachmistrza spisowego różni się od spisania się przez Internet? Czy te metody stoją w sprzeczności ze sobą?
Samospis internetowy, wizyta rachmistrza spisowego i telefon od teleankietera to równoprawne metody uczestnictwa w spisie powszechnym. Rachmistrz przyjdzie lub zadzwoni wyłącznie do osób, które nie spisały się wcześniej przez Internet, i to nie wszystkich.

Do kiedy można spisać się przez Internet?
Do 16 czerwca 2011 r. Wystarczy odwiedzić stronę internetową www.spis.gov.pl i wypełnić formularz. Zwykle trwa to tylko około 5 minut.

Հաշվառվենք. Լեհահայերը 2011 թ. համընդհանուր մարդահամարում

Ընձեռվել է բացառիկ հնարավորություն պարզելու հայկական ծագումով լեհերի և Լեհաստանում բնակվող հայերի մոտավոր թիվը: 2011 թ. ապրիլի 1-ից հունիսի 30-ը Լեհաստանում տեղի կունենա Ազգային Համընդհանուր Մարդահամար և Բնակահամար (ԱՀՄԲ):

Հրավիրում ենք բոլոր հայերին կամ նրանց, ովքեր զգում են իրենց հայկական ծագումը (ինչպես Լեհաստանի քաղաքացիներին, այնպես էլ նրանց, ովքեր մշտական կամ ժամանակավոր ապրում են Լեհաստանում) մասնակցելու 2010 թ. մարդահամարին և հատկապես ուշադրություն դարձնել հարցաթերթիկի՝ ազգային կամ էթնիկ պատկանելիությանը վերաբերող հարցերին:
Անհրաժեշտ է 2011 թ. ապրիլի 1-ից հունիսի 30-ը այցելել

www.spis.gov.pl

էլեկտրոնային կայքէջ և իրականացնել համացանցային ինքնագրանցում: Սա հույժ կարևոր է, քանի որ համեմատած նախորդ մարդահամարի հետ, հարցավարները կայցելեն բնակարանների՝ պատահականությամբ ընտրած միայն 20%-ը:

Հարցաթերթիկում ի թիվս այլոց կան նաև հետևյալ հարցերը.

Ա) Որ ազգության եք պատկանում: *(Ազգություն ասելով պետք է հասկանալ ազգային կամ էթնիկ պատկանելիությունը: Պետք չէ այն շփոթել քաղաքացիության հետ)*:
Խնդրում ենք խորհել հարցաթերթիկի տվյալ հարցադրման կապակցությամբ: Հանուն մեր ազգի բարօրության՝ հորդորում ենք բոլորին

առաջին հարցադրման մեջ նշել հայկական ծագումը:

Ազգություն ասելով (ազգային կամ էթնիկ պատկանելիություն) 2011 թ. ԱՀՄ դրույթը ենթադրում է.«հայտագրված, հիմնված ենթակայական (սուբյեկ-տիվ) ինքանազգացողության վրա, յուրաքանչյուր մարդու անհատական բնույթ, որը արտահայտում է նրա զգացական, մշակութային կապը կամ կապված է ծնողների ծագման, նշված ազգի կամ էթնիկ խմբի հետ »:

Բ) Արդյո՞ք զգում եք նաև ազգային կամ էթնիկ այլ խմբի պատկանելիություն:

Երկրորդ հարցադրումը ոչ պարտադիր է, ինչը նշանակում է, որ մարդահամարի արդյունքները ի մի բերելու ժամանակ հնարավոր է, որ հաշվի չառնվի:
Կարծում ենք, որ պարտավոր ենք ինքներս մեզ պատասխանելու այն հարցին, թե Լեհաստանում որքան հայ կամ ազգությամբ հայ լեհ է բնակվում: Նախորդ՝ 2002 թ. համընդհանուր մարդահամարի համաձայն՝ ամբողջ Լեհաստանում բնակվում է ազգությամբ հայ միայն 1082 լեհ, որից 262-ը՝ Լեհաստանի քաղաքացի է: 2011 թ. մարդահամարում ազգային որևէ փոքրամասնության իրենց պատկանելությունը նշող մարդկանց թիվը անշուշտ կավելանա, քանի որ այս անգամ հարցերն ավելի լավ են ձևակերպված:

Ստորև բերում ենք երեք փաստարկ, թե ինչու է անհրաժեշտ մասնակցել 2011 ԱՀՄ և ուշադիր լինել ազգային պատկանելիությանը վերաբերող հարցադրմանը.
Ա) **Հայ հասարակության ձայնը այսուհետ առավել լսելի կլինի և հաշվի կառնվի:** Պետական հիմնարկությունները հիմնվում են մարդահամարի ժամանակ հավաքված վիճակագրական տվյալների վրա, ուստի մինչ այս ընդունված և նշված էր Լեհաստանի՝ ազգությամբ հայ հազիվ 262 քաղաքացի:
Բ) **Պակաս կարևոր հանգամանք չէ, որ ինքներս չգիտենք, թե որքան է լեհահայերի թվաքանակը և Լեհաստանի հատկապես որ շրջաններում են բնակվում:**
Գ) **Հաճախ մեզ չեն դիտարկում որպես Սփյուռքի մի մաս, քանի որ ինքներս չենք կարող ասել, թե որքան հայ է բնակվում Լեհաստանում:**
Այն, թե որքան կարևոր է հայերի և ազգությամբ հայ անձանց թվաքանակի մոտավոր պարզումը, կարող է փաստել այն հանգամանքը, որ տվյալ դիմում-կոչի տակ ստորագրել են Լեհաստանում եռանդուն կերպով գործող հայկական բոլոր կազմակերպությունները:

Խնդրում ենք տարածել այս դիմում-կոչը:

Քին Տադեուշ Իսակովիչ-Զալեսկի – Կառավարության և Ազգային ու էթնիկ փոքրամասնությունների միացյալ հանձնաժողովի ներկայացուցիչ
Արի Արի հիմնարկություն, Բիդգոշչ
«Մուսա Լեռ» հայկական մշակույթի կենտրոն հիմնարկություն, Վարշավա
Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնարկություն, Վարշավա
Հայկական հիմնարկություն KZKO, Վարշավա
Հայ-լեհական հիմնարկություն, Վարշավա
Գդանսկում Լեհական Ազգագրական Ընկերությանը Կից Հայկական Մշակույթով Հետաքրքրվողների ընկերություն
Կրակովում Լեհական Ազգագրական Ընկերությանը Կից Հայկական Մշակույթով Հետաքրքրվողների ընկերություն
Վարշավայում Լեհական Ազգագրական Ընկերությանը Կից Հայկական Մշակույթով Հետաքրքրվողների ընկերություն
Լեհաստանում հայերի համագումար, Վարշավա
Լեհահայոց մշակութային ընկերություն, Կրակով
Շլոնսկի հայերի միություն, Զաբժե
Լեհաստանի հայերի միություն, Էլբլոնգ
Լեհաստանի հայերի միություն, Լոձ
Լեհահայոց ընկերություն, Վրոցլավ
«Անի» հայ-լեհական միություն, Վարշավա
Արքեպ. Յուզեֆ Թեոդորովիչի անվ. Լեհաստանի հայերի միություն, Գլիվիցե

Համընդհանուր մարդահամարը հարցերի և պատասխանների միջոցով

Արդյո՞ք կարող են Լեհաստանի քաղաքացի չհանդիսացող անձինք մասնակցել մարդահամարին:
Այո՛: Համընդհանուր մարդահամարը վերաբերում է Լեհաստանում մշտական կամ ժամանակավոր բնակության բոլոր անձանց և ոչ միայն Լեհաստանի քաղաքացիներին:
Արդյո՞ք ոստիկանությունը, եկամուտների վարչությունը և այլ հաստատություններ իրավունք կունենան մուտք գործելու մարդահամարի տվյալներ:
Ո՛չ: Ոչ մի հաստատություն չի ստանա վիճակագրական ծառայություններից տեղեկություն, որի հիման վրա հնարավոր կլինի նույնացնել որևէ կոնկրետ անձ կամ բնակարան: Մարդահամարի ստացված տվյալները գաղտնի են և ենթական են հատուկ պաշտպանության:
Արդյո՞ք յուրաքանչյուրը կհաշվառվի մարդահամարի ժամանակ:
Եւ այո՛ եւ ո՛չ: Բնակարանների մոտ 20% պատահականությամբ ընտրվել է մանրակրկիտ հետազոտման համար՝այսինքն ներկայացուցչական նպատակներով: Հարցավարը կայցելի այն բնակավայրեր, ուր բնակիչները նախօրոք չեն գրանցվել համացանցի միջոցով:
Բնակարանների ճնացած 80%-ը կենթարկվի շատ կարճ, այսպես կոչված ամբողջական հարցման, որը կենտրոնանում է տան անդամների՝ ընթացիկ եւ նախորդ բնակության վայրերի տվյալների վրա: Կենտրոնական Վիճակագրական գրասենյակը (լեհ.՝ GUS) այդ տվյալները կարող է ստանալ վարչական գրանցումներից, օրինակ ՀՎՀՀ տվյալների բազայից (լեհ.՝ PESEL): Եթե այդ տվյալները արդեն բավարար են, այդ բնակարանի դուռ չի թակի կամ չի զանգի մարդահամարի ոչ մի հարցավար: Նման կարճ հետազոտության ենթարկված անձինք միշտ էլ կարող են մասնակցել մարդահամարի համացանցային գրանցմանը: Սա մեծ նշանակություն ունի ազգային կամ էթնիկ պատկանելիության հարցադրման համատեքստում: Եթե որևէ մեկը (այսինքն մեզանից 80%-ը) ենթարկվի այսպես կոչված կարճ հարցադրման և չմասնակցի մարդահամարի համացանցային գրանցմանը, վարչական գրառումներից վերցված նրա տվյալները բավարար լինելու դեպքում, ազգային կամ էթնիկ պատկանելիությանը վերաբերող հարցը կմնա անպատասխան եւ չի ազդի մարդահամարի տվյալների ամփոփման վրա:
Ուստի շատ կարևոր է, հարցավարին սպասելու փոխարեն անձամբ մտնել **www.spis.gov.pl** էլեկտրոնային կայքէջ և համացանցի միջոցով մասնակցել մարդահամարին:
Բայց չ՞է որ նման համակարգը խտրականորեն է վերաբերվում ազգային եւ էթնիկ փոքրամասնություններին, հատկապես այնպիսիներին, որտեղ շատ մարդիկ չեն օգտվում համացանցից:
Այո՛, այդ պատճառով նաև Կառավարության և Ազգային ու էթնիկ փոքրամասնությունների միացյալ հանձնաժողովի միջամտության շնորհիվ Կենտրոնական վիճակագրական գրասենյակը որոշում է կայացրել, որ համայնքների՝ մեծ տոկոս կազմող ոչ լեհ ազգաբնակչությունը կընդգրկվի մանրամասն ընտրանքային հետազոտության մեջ: Ցավոք, այս ճանապարհով ամենայն հավանականությամբ կգերագնահատվեն այն փոքրամասնությունների քանակը, որոնք բնակվում են հոծ բնակչությամբ որոշակի համայնքներում եւ շրջաններում (օրինակ՝ գերմանացիների, բելոռուսների, կաշուբների), եւ կթերագնահատվեն այնպիսի փոքրամասնությունների տվյալներ, ինչպես օրինակ հայերի եւ հրեաների, ովքեր ապրում են շատ սփռված ամբողջ երկրի տարածքով մեկ: Կրկին միակ միջոցը մարդահամարին համացանցի միջոցով մասնակցելն է եւ ընտանիքին խրախուսելը:
Տատիկս հայ էր: Կար՞ող եմ նշել, որ հայկական ծագում ունեմ: Որո՞նք են նման հայտարարության հետեւանքները:
Ազգություն ասելով (ազգային կամ էթնիկ պատկանելիություն, չշփոթել քաղաքացիության հետ) 2011 թ. ԱՀՄ դրույթը ենթադրում է. «հայտագրված, հիմնված ենթակայական (սուբյեկտիվ) ինքանազգացողության վրա, յուրաքանչյուր մարդու անհատական բնույթ, որը արտահայտում է նրա զգացական, մշակութային կապը կամ կապված է ծնողների ծագման, նշված ազգի կամ էթնիկ խմբի հետ»:
Ազգային պատկանելիության հայտարարումը միանգամայն ենթակայական է՝ հիմնված յուրաքանչյուրի անձնական ընկալման վրա: Մասնավորապես,ոչ ոք չի պարզելու նման հայտարարությունների իսկությունը, ոչ էլ պահանջելու է «ապացուցել» նշված ազգությունը: Այն կմնա գաղտնի, չի ունենա նաև որեւէ փաստացի հետեւանք:
Մարդահամարի հարցաթերթիկում կա ազգության վերաբերյալ հարցադրում, ապա «Արդյո՞ք զգում եք նաև ազգային կամ էթնիկ այլ խմբի պատկանելիություն» : Արդյո՞ք երկու հարցադրումներում էլ անհրաժեշտ է նշել հայկական ծագումը:
Նույն պատասխանը չի կարելի տալ երկու հարցադրումների դեպքում: Երկրորդ հարցադրումը ոչ պարտադիր է և վերաբերում է ազգային նաև այլ պատկանելիությանը, որը տարբերվում է առաջին հարցադրման ժամանակ նշվածից: Օրինակ, առաջին հարցադրմանը կարելի է նշել հայկական ազգությունը, իսկ երկրորդ հարցադրմանը որպես լրացուցիչ՝ նշել լեհական (ուկրաինական, ռուսական, գերմանական եւ այլն, կամ թողել առանց պատասխանի) ազգությունը:
Քանի որ երկրորդ հարցադրմանը պատասխանելը ոչ պարտադիր է, հավանաբար մարդահամարի արդյունքները ամփոփելու ժամանակ այն չի ունենա մեծ նշանակություն: Հետեւաբար, հայկական կազմակերպությունները կոչ են անում հայկական ազգությունը նշել առաջին հարցադրման դեպքում, եւ ոչ երկրորդ:
Արդյո՞ք հարցավարի կողմից լրացրած տվյալները տարբերվում ե՞ն համացանցում իրականացրած գրանցումից: Արդյո՞ք այդ մեթոդները հակասում են իրար:
Համացանցային ինքնագրանցումը, հարցավարի այցելությունը կամ հեռախոսավարի զանգը մարդահամարին մասնակցելու իրավահավասար մեթոդներ են: Հարցավարը կայցելի կամ կզանգահարի միայն այն բնակիչներին, ովքեր նախօրոք չեն գրանցվել համացանցի միջոցով, ընդ որում ոչ բոլորին:
Մինչև ե՞րբ հնարավոր կլինի մասնակցել մարդահամարին համացանցի միջոցով:
Մինչև 2011 թ. հունիսի 16-ը: Բավական է այցելել **www.spis.gov.pl** էլեկտրոնային կայքէջ: Սովորաբար հարցաթերթիկի լրացումը տևում է 5 րոպե:

Nasz kościół żyje

WYWIAD | O pierwszym roku funkcjonowania ormiańskokatolickiej parafii południowej z siedzibą w Gliwicach z jej proboszczem, ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim, rozmawia Armen Artwich.

- Jak Ksiądz ocenia pierwszy rok funkcjonowania parafii? Również funkcja proboszcza to dla Księdza nowe doświadczenie.

- Dla mnie doświadczenie z parafią jest pozytywne. *De facto* pełniłem tę posługę od kilku lat, a od niedawna mogłem to robić jako proboszcz i przede wszystkim opiekun kościoła pw. Trójcy Świętej w Gliwicach, przy ul. Mikołowskiej. Jest to jednocześnie sanktuarium Matki Bożej Łysieckiej. Moje kontakty z parafianami są bardzo dobre, natomiast największą dla mnie trudnością są wyjazdy do różnych miast na południu Polski, gdzie regularnie bądź nieregularnie odprawiam Msze św. Regularnie – w Krakowie, w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Smoleńsk; w trzecią niedzielę miesiąca – u oo. Dominikanów we Wrocławiu, a w drugą i czwartą niedzielę miesiąca – w Gliwicach. Oprócz tego w niektóre soboty dojeżdżam do Oławy i do Łodzi, oraz, w miarę możliwości, do innych miast, tam, gdzie zaprasza mnie wspólnota ormiańska. Więc, w kontekście dojazdów, rozrzut jest bardzo duży.

- Wiem o przywróceniu regularnych odpustów w Gliwicach.

- Tak, przywróciłem odpusty, które jeszcze przed II wojną światową odbywały się 15 sierpnia w Łyścu. Obecnie ta tradycja została wskrzeszona i od zeszłego roku te odpusty na powrót się odbywają, zawsze 15 sierpnia.

- A odpust ku czci św. Grzegorza Oświeciciela?

- Jest w planach. Kiedy odnowiłem radę parafialną, która nie działała od lat, to w jej skład weszły osoby z różnych części Polski: z Krakowa, Gliwic, Bytomia, Oławy, Wrocławia, Obornik Śląskich, a nawet z Warszawy i z Łodzi. Są to głównie Ormianie starej emigracji, czyli katolicy. Oni właśnie chcieli wskrzeszenia odpustu 15 sierpnia i to się stało. Kolejnym krokiem jest wprowadzenie nowego odpustu, św. Grzegorza Oświeciciela, który byłby skierowany bardziej do nowej emigracji. Ale św. Grzegorz łączy tradycje starej i nowej emigracji. Poza tym był współpatronem archidiecezji ormiańskiej we Lwowie i do tej tradycji świadomie się odwołuję, gdyż stamtąd pochodzi nie tylko obraz Matki Bożej Łysieckiej, ale i większość parafian.

- Wielu Ormian, z którymi rozmawiałem, marzy o wskrzeszeniu tradycji kuckiej odpustu na św. Antoniego.

- Tak, zawsze w drugą niedzielę czerwca, czyli w okolicach 13 czerwca, kiedy wypada dzień św. Antoniego, odprawiam Mszę św. w intencji Ormian z Kut. Mam nadzieję, że przerodzi się to w trzeci odpust. Tradycja kucka jest bardzo silna, z tym że Ormianie z Kut są ogromnie rozproszeni. Akurat na terenie Gliwic ich nie ma, ale mieszkają w Oławie, we Wrocławiu, w Obornikach Śląskich, a nawet w Koszalinie.

- Parafia południowa jest jedyną, która ma własny budynek kościelny. Został on pięknie od wewnątrz ozdobiony malowidłami przez ks. Kowalczyka, ale jest chyba w złym stanie technicznym. Czy są jakieś plany remontowe?

- Tak, oczywiście. Wiele niezbędnych prac już przeprowadzono. Ponadto jednym z elementów, który w tych dniach zostanie tam zamontowany, obok istniejącej tablicy ku czci ks. Kazimierza Roszki, będzie tablica ku czci ks. infułata Dionizego Kajetanowicza, ostatniego administratora archidiecezji ormiańskiej we Lwowie, uwięzionego przez Rosjan w 1944 r. i zamordowanego w 1954 r. w łagrze Abież w Komi. Kolejnym krokiem jest zlecenie odlewu popiersia abp. Józefa Teodorowicza. Model gipsowy został już wykonany, obecnie jest prowadzona kwesta na potrzeby odlewu. Gotowe popiersie stanie w niszy w jednej ze ścian kościoła. Trzecia, bardzo ważna sprawa, która łączy nas też z nową emigracją, to sprowadzenie z Armenii chaczkara. Dzięki Ormianom z nowej emigracji planujemy na 15 lipca zamontowanie chaczkara na placyku przed wejściem do kościoła.

FOT. WIKIPEDIA

- Jakie są obecnie potrzeby parafii?

- Jak wspomniałem, największym problemem jest ogromne rozrzucenie Ormian. Parafia faktycznie zaczyna się w Zgorzelcu, a kończy w Przemyślu. Sporym dla mnie obciążeniem są częste dojazdy, poświęcam na nie praktycznie wszystkie soboty i niedziele. W kwietniu mam też na zaproszenie odprawić Msze św. ormiańskie w Krapkowicach na Górnym Śląsku i w Obornikach Śląskich na Dolnym Śląsku. Ale to wynika stąd, że wszędzie są Ormianie i dla nich nawet jedna liturgia w roku jest ważna. Po drugie, nie mam plebanii. Jest to uciążliwość ogromna. Mieszkam 80 km od Gliwic, w Radwanowicach pod Krakowem, gdzie prowadzę Fundację im. Brata Alberta. Dojeżdżam stamtąd, bo nie mam możliwości mieszkania i nocowania w Gliwicach.

- Kim są parafianie? Kto przychodzi na Msze św.? Nie są to wyłącznie Ormianie, prawda?

- Są to trzy grupy. Pierwsza to Ormianie starej emigracji i ich potomkowie, bardzo mocno spolonizowani, którzy ze względu na sentyment starają się odnowić swoją tradycję ormiańską. Druga, o wiele mniejsza grupa, to Ormianie nowej emigracji. Ale to często są osoby, które ochrzciłem, bądź ich rodziny. Chrztów udzielanych nowej emigracji jest bardzo dużo. Często chrzest przyjmują osoby dorosłe, np. w najbliższym czasie we Wrocławiu chrzczę rodzinę – matkę i syna – która chce należeć do obrządku ormiańskiego. Trzecia grupa, moim zdaniem najliczniejsza, to Polacy, którzy przychodzą na Msze św. ormiańskie z bardzo różnych powodów: sentymentu kresowego, odbytej wyprawy do Armenii, prywatnych zainteresowań liturgią wschodnią. Chcę dodać, że od kilku miesięcy w kościele pw. Trójcy Świętej w Gliwicach odprawiane są, dwa razy w miesiącu, Msze św. rytu trydenckiego, po łacinie. Odprawia je, za zgodą biskupa miejsca, jeden z księży diecezji gliwickiej. Mam też propozycje, żeby były odprawiane tam również nabożeństwa tzw. duszpasterstw specjalistycznych. Jestem na to bardzo otwarty. Nasz kościół nie służy więc wyłącznie Ormianom. Jest wciąż własnością naszej ormiańskiej parafii, ale żyje również pod moją nieobecność. Dla mnie najważniejsze jest, aby odnowiony został kult Matki Bożej Łysieckiej.

- Jak Ksiądz szacuje liczbę wiernych obrządku ormiańskiego? Choćby na podstawie udzielonych chrztów?

- Nie jestem w stanie tego ocenić. Chrztów w ciągu roku jest od kilkunastu do kilkudziesięciu. Ale rozproszenie jest tak ogromne, że trudno mi to policzyć. Zauważyłem też, że nowa emigracja, jeśli nie ma wokół swojego środowiska, polonizuje się dosłownie na oczach. Jeżeli są wierzący – chodzą do kościoła rzymskokatolickiego. Chrzczą dzieci po ormiańsku, bo mają taką potrzebę. Ale potem dzieci chodzą na katechizację rzymskokatolicką w szkołach. To trudne do oszacowania. Bardzo dużo osób przychodzi na kwietniowe liturgie ku czci ofiar ludobójstwa Ormian oraz na styczniowe liturgie święta Astwacahajnutiun – Objawienia Pańskiego.

- Jak w takiej sytuacji rysuje się przyszłość parafii?

- Jeśli chodzi o sam kościół, to, jak wspomniałem, może funkcjonować tylko wówczas, gdy oprócz Ormian będą tam również inne grupy wiernych. Jednak jeszcze raz podkreślam, nie zmienia to prawa własności. Do tej pory kościół był przez długi czas zamknięty, Msze św. były odprawiane nieregularnie, co bardzo zraziło wielu wiernych. Muszę te osoby z powrotem zachęcić, aby przychodziły do kościoła w Gliwicach. Poza tym dużo zależy od tego, czy nowa emigracja będzie chciała się integrować z obrządkiem ormiańskokatolickim. Tu też można wyróżnić trzy grupy: część osób świadomie chce uczestniczyć Mszach św. w obrządku ormiańskokatolickim, część osób chce być w Apostolskim Kościele Ormiańskim, ale nie mając innej możliwości, przychodzi na nasze Msze. Trzecia grupa to osoby, które wsiąkły całkowicie w obrządek rzymskokatolicki. Najczęściej dotyczy to małżeństw mieszanych, które, moim zdaniem, prowadzą nie tylko do polonizacji, ale i do latynizacji pod względem wyznania. Zwłaszcza w małych miejscowościach to norma.

- Polonizacja, o której Ksiądz mówi, postępuje zadziwiająco szybko, jeśli się weźmie pod uwagę żywotność diaspory ormiańskiej w innych państwach czy Ormian polskich. Z czego to wynika?

- Większość ludzi, z którymi rozmawiałem, nie planuje swojego powrotu do Armenii. Albo nie chcą, albo nie mają – ich zdaniem – do czego wracać ze względu na trudną sytuację w Armenii. Szkoła powoduje polonizację dzieci. Poza tym niektórym wydaje się, że w Polsce powinni być rzymskimi katolikami. Tak właśnie mówią: „mam żonę Polkę, dzieci chodzą na polską katechizację, więc i ja będę (rzymskim) katolikiem". Być może wynika to z faktu, że nowa emigracja jest słabo zorganizowana, a kultura polska tak silna, asymilująca.

- Nie ma wiarygodnych danych na temat rozmieszczenia geograficznego Ormian w Polsce. Czy może Ksiądz, na podstawie swojego doświadczenia, coś o tym powiedzieć?

- Na podstawie mojego doświadczenia mogę powiedzieć, że na terenie Górnego Śląska, konurbacji śląskiej, mieszka sporo Ormian. Na pewno w dużych miastach, jak Kraków czy Wrocław, też są grupy. Ale najczęściej spotykam się z pojedynczymi rodzinami w małych miejscowościach. Często jestem zapraszany na śluby, ale rzadko się zdarza, żeby to był ślub ormiański, żeby oboje państwo młodzi byli Ormianami. Na palcach jednej ręki mogę policzyć takie śluby. Zdecydowana większość to małżeństwa mieszane i te związki małżeńskie, jeśli są kościelne, są zawierane w kościołach i w obrządku rzymskokatolickim. Czasem jestem zapraszany dla swego rodzaju egzotyki, tj. pan młody – Ormianin, lub panna młoda – Ormianka, proszą, żebym dodatkowo uczestniczył w ceremonii jako ksiądz ormiański. Odmawiam wówczas niektóre modlitwy po ormiańsku, ale to nie ja jestem głównym szafarzem. Uważam, że wielu młodych Ormian świadomie podejmuje decyzje o wtopieniu się w polskie otoczenie.

Znaczenie niedziel Medz Bahk (Wielkiego Postu)...

Z KALENDARZA KOŚCIOŁA ORMIAŃSKIEGO | Podobnie jak w poprzednich numerach naszego przemiłego kwartalnika „Awedis”, który jest szerokim i żywym głosem współczesnego środowiska polskich Ormian, ten numer też postaram się urozmaicić krótkim opisem w cyklu „Z kalendarza Kościoła ormiańskiego” – tym razem o nazwaniu i znaczeniu niedziel Medz Bahk (Wielkiego Postu).

Czas Medz Bahk [wschodnioorm. *Mec Pahk* – przyp. red.] jest ruchomy. Zaczyna się od **Pun Paregentanu** [wschodnioorm. *Bun Barekentan* – przyp. red.] (zawsze niedziela). W roku 2011 Pun Paregantan przypadł na dzień 6 marca i trwa do **Zadig** [wschodnioorm. *Zatik* – przyp. red.] lub **Harutiun** (Wielkanoc). Ten najdłuższy post nosi również nazwę **karasnortac** (post czterdziestodniowy na pamiątkę czterdziestodniowego postu Jezusa na pustyni).

Po pięciu niedzielach Medz Bahk następuje Niedziela Palmowa [**Dzaghgazart**; wschodnioorm. *Cachkazart* – przyp. red.] Po niej rozpoczyna się **Awak Szapat** (Wielki Tydzień), który kończy się w Zadig lub Harutiun. Każda niedziela ma swój kanon szaraganów [wschodnioorm. *szarakanów* – przyp. red.] i modlitw.

Pierwszą niedzielą karasnortac jest Pun Paregentan. Pierwszy dzień postu przypada na dzień po Paregentanie. Szerzej o tym pisaliśmy w „Awedisie” nr 2/2010, s. 13.

Drugą niedzielą karasnortac jest **Ardaksman Giragi** [Niedziela Wypędzenia; wschodnioorm. *Artaksman Kiraki* – przyp. red.] Rozważania tej niedzieli nawiązują do bolesnego zdarzenia – wypędzenia Adama z Raju, po tym jak z własnej woli, wbrew Boskiemu zakazowi, posmakował zakazanego rajskiego owocu. W ten sposób poznał grzech i ból śmierci. Z powodu niewierności duchowej stracił wieczną szczęśliwość i radość życia w Raju. Adam po wygnaniu z Raju musiał w pocie czoła pracować na swój chleb. Historia Adama jest historią ludzkiego zagubienia i zgrzeszenia. Wina Adama doprowadziła świat do grzechu i śmierci.

Trzecią niedzielą karasnortac jest **Anaragin** (Niedziela Syna Marnotrawnego; wschodnioorm. *Anarraki Kiraki*). Ta niedziela jest symbolem wielkiej miłości Pana Boga, który obdarza nią grzeszników z drugiej niedzieli Wielkiego Postu. Przekaz z przypowieści o synu marnotrawnym jest dla nas jasny. To historia człowieka, który miał dwóch synów; starszy został przy nim, a młodszy opuścił dom i roztrwonił bogactwo swojego ojca. Po powrocie do domu błagał ojca o odpuszczenie win. Przebaczenie ojca mówi nam o tym, że trzeba słuchać głosu Boga i odpuszczać grzechy bliźnim, aby mogli dostąpić uczty niebieskiej przy Boskim stole.

Czwartą niedzielą karasnortac jest **Dyndesin** [Niedziela Gospodarza; wschodnioorm. *Tyntesi Kiraki* – przyp. red.] Symbolizuje ona wiernego swemu Panu gospodarza, który jednocześnie myśli, jak zaskarbić sobie przyjaźń sług i jak obniżyć ich długi, oraz jak przezwyciężać swoje słabości, czyli jak postępować w codziennym życiu, aby było ono chwalebne. W naszym życiu na świecie, żywot chrześcijanina jest ciągłym zdawaniem relacji i odpowiedzialnością wobec Kościoła, ojczyzny i narodu. Jednak najważniejsze „zdawanie relacji” odbywa się przed Boskim sądem i szczęśliwy jest ten, który słucha ośmielającego i zachęcającego głosu Boga: „Dobry i wierny sługa”.

Miczink lub połowa Medz Bahku przypada w 24. dniu Wielkiego Postu (zawsze w środę czwartego tygodnia). To nie jest święto kościelne, lecz zwyczajowe, pozwalające na odpoczynek od postu. I czasami wierni odstępują od poszczenia w tym dniu; nawet można organizować wesołe spotkania towarzyskie.

Piątą niedzielą karasnortac jest **Tadaworin** (Niedziela Sędzi; wschodnioorm. *Datawori Kiraki*). W tę niedzielę czyta się z Biblii przypowieść o sędzi i wdowie. Wdowa starała się wytrwale załatwić swoją sprawę u sędziego, który był bezduszny i pozbawiony sumienia, nie miał wstydu wobec ludzi i Boga. Jednak sędzia uczynił zadość sprawiedliwości, bo miał dosyć wizyt wdowy. W tę niedzielę duchowa tradycja Kościoła Ormiańskiego uczy nas, że trzeba mocno wierzyć w swojego Boga i szczęśliwy finał swojej troski. W przezwyciężaniu ludzkiego zła widoczna jest moc modlitwy. Niesłyszalna i niewidzialna skarga cierpiących na pewno będzie wysłuchana przez Boga Niebieskiego.

Szóstą niedzielą karasnortac jest **Kalystjan** [Niedziela Przyjścia; wschodnioorm. *Galystjan* – przyp. red.] Symbolizuje ona powtórne przyjście na świat Chrystusa, aby zgładzić grzechy nasze i ocalić człowieka.

Siódmą niedzielą karasnortac jest **Dzaghgazart** [Niedziela Palmowa; wschodnioorm. *Cachkazart* – przyp. red.] Jest to jedno z najbardziej szanowanych świąt Kościoła Ormiańskiego i narodu ormiańskiego jako symbol budzenia natury, wiosny, mądrości, pokoju, chwały i sławy zwycięstwa Jezusa i Jego wejścia do Jerozolimy. Niedziela Palmowa nazywa się też **Dzar-zartar** [wschodnioorm. *Carr-zartar* – przyp. red.] Dzar = drzewo, zartarel = udekorować, ozdobić, więc Dzar-zartar znaczy „dekoracja drzew”. W tę niedzielę wszystkie kościoły dekoruje się pięknymi kwiatami. Wierni obowiązkowo są obdarowywani przez kościół malutkimi bukietami z gałązek drzewa oliwnego. Dzaghgazart jest świętem dzieci i radości z nowo narodzonych, którzy ze swoimi rodzicami idą do kościoła. W tym tkwi sens radości, że wszystko, co jest piękniejsze u człowieka, jest najważniejsze dla Kościoła i Boga.

W tym roku jest wyjątkowo. Według kalendarza ormiańskiego Harutiun (Wielkanoc) i Dzień Upamiętnienia Ofiar Ludobójstwa 1915 r. przypadają tego samego dnia – w niedzielę 24 kwietnia 2011 r. W tym roku Wielki Post, Wielkanoc i Dzień Upamiętnienia 1,5 miliona zamordowanych Ormian są dla nas podwójnym bolesnym wspomnieniem. Głęboka myśl Wielkiego Postu przekłada się na sens narodowy, kościelny, a nawet ludzki.

Prof. Ara Sayegh
– Aleppo, Syria

Uroczysta msza św. we Wrocławiu w rocznicę unii

WYDARZENIA | Msza św. odprawiona 19 grudnia 2010 r. we Wrocławiu przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego zamknęła 3-miesięczny cykl nabożeństw wspominających wydarzenia z roku 1630 i 1635.

Uroczysty charakter liturgii podkreślała oprawa muzyczna w wykonaniu „Wrocławskich Madrygalistów” oraz udział przedstawicieli rycerstwa ormiańskiego, uczestników m.in. obchodów 600-lecia bitwy pod Grunwaldem.

24 października 1630 roku biskup lwowskiej diecezji ormiańskiej Mikołaj Torosowicz złożył w kościele karmelitów bosych we Lwowie publiczne wyznanie wiary katolickiej, które ponowił w 1635 roku przed papieżem Urbanem VIII, kładąc podwaliny pod powstanie katolickiej diecezji obrządku ormiańskiego w Polsce.

Wspomniany został również arcybiskup Józef Teofil Teodorowicz, wielce zasłużony nie tylko dla społeczności Ormian polskich. 4 grudnia 2010 r. minęła 72. rocznica Jego śmierci.

RO

WSPÓLNE ZDJĘCIE Z KS. TADEUSZEM I MINISTRANTAMI. W ZBROI, Z PROPORCEM – ADAM DOMANASIEWICZ, OBOK ROMA OBROCKA I KRZYSZTOF MOJZESOWICZ. FOT. WIESŁAW GALASIŃSKI

Ogłoszenia

OGŁOSZENIA RODZINNE

Zaginiony Michaił Samsonowicz Sarkisow

Piszę w imieniu babci, która do tej pory ma nadzieję na odnalezienie swojego zaginionego ojca, Ormianina, który przybył do Polski w czasie II wojny światowej, służył w armii radzieckiej i walczył o wyzwolenie Polski. Ostatni list wysłał do rodziny w styczniu 1945 r., pisał w nim, że ma się dobrze i niebawem wróci do domu (do Baku), gdzie czekała na niego żona z dziećmi, synem i córką (moją babcią). Poniżej podaję szczegółowe dane zaginionego. Będę wdzięczna za wszelką pomoc, informację bądź wskazanie osoby lub instytucji, która mogłaby mi pomóc w poszukiwaniu pradziadka.

Osoba poszukiwana
Nazwisko: SARKISOW (SARKISOV)
Imię: MICHAIŁ
Imię ojca: SAMSON
Imię matki: MINA
Data i miejsce urodzenia: 1913 r., Górski Karabach, rejon martunicki, wieś Suhturaszen (Suhturashen)
Zawód/Stopień i przydział wojskowy: Strelok 55 SM 175 SD, szeregowy, powołany w Baku, zaginął w dniach 1–10.08.1944 r.
Narodowość i obywatelstwo: Azerbejdżańska SRR
Tel. (+48) 795 919 104

Kupiec Grzegorz Krzysztofowicz z Warszawy

Poszukuję wszelkich informacji na jego temat: miejsca urodzenia i zgonu, imienia i nazwiska panieńskiego żony oraz miejsca zawarcia małżeństwa. Dzieci Grzegorza z NN to: Ignacy (żona Agnieszka z Jerzejowiczów), Teresa (wyszła za Sapalskiego), Zofia (wyszła za Jana z Dukli Jędrzejewicza). Wnuk Grzegorza – Napoleon, mąż Katarzyny Jerzmanowskiej, to szkolny kolega Chopina.

E-mail: plisst@poczta.onet.pl

OGŁOSZENIA RÓŻNE

Nauka języka ormiańskiego

Udzielę korepetycji z języka ormiańskiego (tanio). Miasto Łódź. Tel. (+48) 519 179 598

Z POSŁAŃCA ŚW. GRZEGORZA

Z PODRÓŻY NA WSCHÓD

REPORTAŻ | Inny świat, cieplejszy klimat, silniejszy błękit nieba, tysiąc wspomnień budzi się na widok gorących krajów. Wsiadam w Tyflisie do pociągu, który mknie przez góry ku południowi do Aleksandropolu i Karsu, miejscowości należącej niegdyś do Turków.

Zwiedzam Ani, miasto o stu kościołach, Eriwan pełny meczetów, Eczmiadzyn – ormiański Rzym. Na stacji w Ani oczekuje mnie powóz. Przejeżdzam przez górzysty kraj z ciągnącymi się wzdłuż ruinami i rozległym widokiem.

Chwilowo żyje tu
Ormianin w spokoju.
Mówię o roku 1913.

Widzę go zajętego pracą w polu lub na wsi, gdzie zamieszkuje lepianki. Nie gardzi on psem jak Persowie lub mieszkańcy Dagestanu. Towarzyszą mu zwykle olbrzymie na pół dzikie brytany, które odstraszają wszelkie podejrzane indywidua, nie zachęcające do żadnej samotnej wycieczki spowodowanej ciekawością. Zepsute w drodze koło nie pozwala nam jechać dalej, zatrzymujemy się więc na skraju lasu przed samotnym domem kowala. Ten prosi mnie uprzejmie, bym usiadł, sam zaś zabiera się do roboty. Wchodzę do obszernej izby, którą zamieszkuje cała rodzina kowala, gdzie wszyscy śpią, gotują i spożywają wspólny posiłek. Kilkoro dzieci tuli się koło mnie, kobieta o długich brwiach trzyma niemowlę u łona, olbrzymi pies leży pod stołem śpiąc twardo. Po naprawie wehikułu przybywam do Ani w piękny jasny poranek.

Ani zbudowane w bezpiecznem ustroniu. Dwie rzeki łączą się otaczając je z dwóch stron. Jedna zwie się Arpatczaj, druga Aladchatszaj, starożytna rzeka kronik ormiańskich, płynie po parowach głęboko wyżłobionych, których boki są prawie niedostępne.

Silny wał zamyka trzecią stronę, otwierającą się na kraj.

Tak ubezpieczone Ani mogłoby urągać ludziom, a jednak ileż nieszczęść je nawiedziło. Miało ono tyle wartości w oczach najezdców, że poświęcili oni wszystko by je zdobyć. Najpierw nacierali na nie Turcy w XI-tym wieku, Mongoli pod Dżyngischanem w XIII-tym, lecz nie wystarczały wysiłki ludzkie, natura nawet zawzięła się na wspaniałą stolicę królów Bagratydów, gdyż w czternastym wieku trzęsienie ziemi zniszczyło ją zupełnie. Przerażeni mieszkańcy uciekli, i nikt od tej pory nie odbudował zniszczonych murów. Ani od sześciu wieków jest nie zamieszkałe. Cudowny wał, który je chronił, pozostał; stoi on teraz na straży ruin, kamienie użyte na pomniki i domy tej miejscowości, od tysiąca lat przybrały już czerwoną barwę.

Części budynków t. j. katedry, kościołów i pałaców królewskich stoją jeszcze nienaruszone i górują ponad ostro zakończonymi parowami wskazując, jaką była budowa tego królewskiego miasta. Uderza jasność i dokładność wykonanego planu, piękny materjał, bogata a zarazem pełna prostoty ozdoba. Mieści się tu wszystko co może być najdoskonalsze pod względem architektury na Kaukazie i w Armenji. Mury katedry stoją jeszcze, ale kopuła runęła. W wielu kościołach obok bogatych rzeźbionych ozdób na ramach okien i dzwi są nienaruszone freski i wszędzie spostrzega się ormiańskie napisy. Widok tego opuszczonego miasta ma w sobie coś wzruszającego. To niby drugie Pompei średniowieczne, lecz nie to pokryte popiołem, ale Pompei, którego mieszkańcy doznali podczas katastrofy takiej trwogi, że nie tylko nie śmieli tam nigdy powrócić, ale wystarczały wspomnienia, jakie pozostały po ich opowiadaniach, by zniechęcić na zawsze do osiedlenia się w tej miejscowości.

Przypomina mi się wiersz Omara Khayamma:

Widziałem sępa na dachu pałacu Thusa.
Trzymał on w swych szponach mózg Khai-Khausa
I rzekł do tego mózgu : gdzieście się podziały
Wy odgłosy trąbek i dźwięczne cymbały ?

Wracam na dworzec, pociąg mknie przez nierówne niziny, któremi mknęli jeźdzcy arabscy, perscy i tureccy, którędy przechodzą kohorty bizantyjski i mongoły Dżyngischana.

Gdzieście się podziały
Wy, odgłosy trąbek i dźwięczne cymbały?

Wczesnym rankiem przybywam do Eczmiadzynu, położonego naprzeciw Araratu.

Idę odwiedzić Katolikosa ormiańskiego, lecz Ararat zatrzymuje mnie.

Nie widziałem nigdy piękniejszego, szlachetniejszego wieńca gór, wznoszących się ku niebiosom.

Pojmuję teraz, dlaczego zatrzymała się tu Arka Noego. Ararat jest górą najbardziej znaną i sławioną. Widząc ją po raz pierwszy wznoszącą się z niziny, na której stoję jeszcze w cieniu, spoglądam na tak bliski szczyt Araratu, kąpiący się w różanem świetle.

Nie lubię wycieczek w góry, dziś wyjątkowo chciałbym wspinać się w tym przejrzystym blasku bokiem Araratu, prowadzącym do samego wierzchołka. Nie widać tu żadnej ściany skalnej, ani też przepaści, prosta linja wznosi się ku niebu. Jakżeż nie zadrżeć na szczycie Araratu na myśl, że stąpasz po ziemi trzech wielkich cesarzów, perskiego, tureckiego rosyjskiego, których wspólna granica leży na wysokości 5.200 metrów. Wznosi się ona tak wysoko ku niebiosom, że jest ledwie dostrzegalna. Widok Araratu tak mnie zachwycił, że przybywszy do silnie obwarowanego klasztoru w Eczmiadzynie, znoszę bez żalu wiadomość, że katolikos, papież ormiański, jest cierpiący i nie może mnie przyjąć. Zwiedzam skarby i bibljotekę, lecz jakżeż można schylać się nad zapylonymi manuskryptami, gdy się widzi przez okna poza ogrodami klasztoru śliczny lśniący szczyt Araratu? Spieszę się, zakonnice podają mi posiłek – skosztowałem go zaledwie. Wychodzę szybko. Dostawszy się na swobodę, widzę że jest już za późno, mrok zapada, lekkie szare mgły przesuwają się u podnóż góry, wznoszą się wreszcie wyżej i okrywają ją zupełnie. Kończę mą podróż na Eriwanie. Jak wiele miast granicznych, Eriwan znał różnych panów, Turków i Persów, którzy kolejno nim zawładnęli. Turcy nie zostawili tam żadnej swemi rękami postawionej budowy, nie mają oni daru budownictwa, natomiast Persowie wznieśli piękne meczety okryte emaljowanym fajansem jak w Ispahanie.

W sklepach tu i ówdzie znajdujących się czuć ostrą woń wschodu. Suną tędy niekiedy wielbłądy, czując się jak u siebie.

Mimo, że jest to miasto wschodnie, znajduje się tu dużo urzędników, oficerów i stoją wojska rosyjskie.

Klaudjusz Anet,
tłum. Zofia Iwanowicz

KATEDRA W ANI WEDŁUG AKWARELI ARSZAKA FETWADŻJANA, 1905.

Artykuł pochodzi z przedwojennego Ilustrowanego Miesięcznika Lwowskiej Archidiecezji Obrządku Ormiańskiego „Posłaniec Św. Grzegorza", nr 32/33, styczeń-luty 1930. Zachowano pisownię oryginalną.

We Wrocławiu

KULTURA | W dniach 1–4 kwietnia 2011 r. we Wrocławiu, na prośbę grupy Teatr Zar, muzyk i muzykolog Aram Kerowpian wraz z żoną, śpiewaczką Virginią Kerowpian, poprowadzili warsztaty ormiańskiego śpiewu religijnego.

Państwo Kerowpian na co dzień mieszkają w Paryżu i prowadzą ożywioną działalność kulturalną (dwa zespoły muzyczne, publicystyka, organizacja imprez kulturalnych). Zapraszający Teatr Zar to międzynarodowa grupa artystów, wplatająca w swoje spektakle śpiewy zaczerpnięte z tradycji muzycznych kultur Wschodu i Zachodu. Grupa odbyła wiele ekspedycji zagranicznych, m.in. do Gruzji i Armenii.

Poprzez ćwiczenia warsztatowe państwo Kerowpian pomagali uczestnikom kursu dojść do głębszego zrozumienia struktur dźwiękowych śpiewanego utworu. Za przykład służyła pieśń autorstwa św. Nersesa Sznorhali. Na tle stale śpiewanego dźwięku (burdonu) powtarzano wspólnie charakterystyczne motywy melodyczne i starano się wychwycić subtelne zależności dynamiczne pomiędzy dźwiękami skali. Każdy z uczestni-

«ՍՈՒՐԲ ԳՐԻԳՈՐԻ ՍՈՒՐՀԱՆԴԱԿԻՑ»

ԴԵՊԻ ԱՐևԵԼՔ ՈՒՂևՈՐՈՒԹՅՈՒՆԻՑ

ՀԱՂՈՐԴԱԳՐՈՒԹՅՈՒՆ | Այլ աշխարհ, ավելի տաք կլիմա, ավելի լուրթ երկինք, հազարավոր հիշողություններ են արթնանում տաք երկրներ այցելելիս:

Թիֆլիսում նստում եմ լեռների միջով դեպի հարավ՝ դեպի Ալեքսանդրապոլ և Կարս սլացող գնացք: Տարածքներ, որ անցյալում պատկանում էին Թուրքիային: Այցելում եմ Անի՝ հարյուրավոր եկեղեցիների քաղաք, մզկիթներով լի Երևան, հայկական Հռոմը՝ Էջմիածինը: Անիի կայարանում ինձ սպասում է կառք: Անցնում եմ լեռնոտ տարածքով, որի երկայնքով մեկ ձգվում են ավերակներն ու ընդարձակ տարածքների տեսարանները:

Ու ապրում է այստեղ հայը համեմատաբար խաղաղ: Խոսքը 1913 թ. մասին է:

Տեսնում եմ նրան աշխատանքով զբաղված՝ դաշտում կամ գյուղում, ուր բնակվում է հյուղակում: Նա չի խորշում շնից, ինչպես պարսիկներն ու դաղեստանցիները: Սովորաբար նրան ընկերակցում են կիսավայրի շներ, որոնք վախեցնում են ամեն տեսակի կասկածելի անձանց և չեն խրախուսում հետաքրքրությունից ծնված և ոչ մի զբոսանք: Ճանապարհին փռասված անիվը մեզ թույլ չի տալիս շարունակել ուղևորությունը, ուստի կայանում ենք անտառի ծայրին՝ դարբնի մենավոր տան առջև: Նա քաղաքավարի խնդրում է, որ նստեմ, իսկ ինքը անմիջապես անցնում է գործի: Մտնում եմ ընդարձակ խրճիթ, ուր բնակվում է դարբնի ողջ ընտանիքը, ուր բոլորը քնում, եփում և միասին ճաշում են: Մի քանի երեխա իմ շուրջն են հավաքվել, երկար հոնքերով մի կին նորածնի օրորոցի մոտ է, խորը քնած հսկա շունը պառկած է սեղանի տակ: Փոխադրամիջոցի վերանորոգումից հետո մի գեղեցիկ ու պարզ վաղ առավոտ ժամանում եմ Անի:

Անին կառուցված է ապահով, առանձնացված վայրում: Երկու գետ միանում են՝ շրջապատելով նրան երկու կողմից: Մեկը կոչվում է Արփաչայ, մյուսը՝ Ալաղիսատչայ: Հայկական աղբյուրներում հիշատակվող հին գետը հոսում է խորը փորած կիրճերով, որի կողքի հատվածները գրեթե անմատչելի են:Խորը զառիթափը փակում է քաղաքի վրա բացվող երրորդ կողմը:

Նման կերպ պաշտպանված Անին կարող էր պատնեշվել մարդկանցից, սակայն որքան դժբախտություն է տեսել: Այն այնքան արժեք ուներ ասպատակիչների աչքերում, որ ամեն ջանք գործադրում էին քաղաքը գրավելու համար: 11-րդ դարում ն ախ հարձակվում են թուրքերը, ապա 13-րդ դարում՝ մոնղոլները՝ Չինգիզ խանի գլխավորությամբ, սակայն բավարար չէին մարդկային ջանքերը, բնությունը ևս իր խոսքն ասաց Բագրատունի արքաների հոյակապ մայրաքաղաքին, երբ 14-րդ դարի երկրաշարժը հիմնովին ավերեց քաղաքը: Սարսափահար բնակիչները փախան և ոչ ոք այդ պահից ի վեր չվերականգնեց ավերված պարիսպները: Անին արդեն 6 դար անմարդաբնակ է: Չքնաղ զառիթափը, որը պաշտպանում է քաղաքը, դեռ կա, այժմ այն կանգնած է որպես ավերակների պահապան: Քարերը, որոնք կիրառվել էին հուշարձանների և այդ տեղանքի բնակարանների համար, հազարավոր տարիներ անց կարմիր երանգ են ստացել:

Որոշ շինություններ, ինչպես օրինակ տաճարը, արքայական եկեղեցիներն ու պալատները դեռ կանգուն են անխախտ և տիրապետող դիրք ունեն սրածայր կիրճերի վրա, այդ կերպ մատնանշելով, թե ինչպիսին էր արքայական այդ քաղաքի կառուցվածքը: Աչքի է զարնում նախագծի հստակ ու մանրակրկիտ իրականացումը, գեղեցիկ նյութը, հարուստ, երբեմն էլ պարզ զարդարանքը: Այստեղ մեկտեղված է այն ամենը, ինչը կարող է համարվել կատարյալ Կովկասի և Հայաստանի ճարտարապետության տեսանկյունից: Տաճարի պատերը դեռ կանգուն են, սակայն գմբեթը փլուզվել է: Շատ եկեղեցիներում պատուհանների ու դռների շրջանակներում քանդակված հարուստ զարդանախշերի հետ կան անաղարտ որմսանկարներ. ամենուր տեսնում ենք հայկական գրեր: Այս լքված քաղաքի տեսարանը հուզիչ է: Սա ասես միջնադարի երկրորդ Պոմպեյն էս, ակայն ոչ այն, որ մոխրով է պատված, այլ այն Պոմպեյը, որի բնակիչները արհավիրքի ժամանակ այնպիսի սարսափ ապրեցին, որ ոչ միայն չհամարձակվեցին այնտեղ վերադառնալ, այլ բավական էին նրանց հիշողությունները՝ չխրախուսելու վերահաստատումը այս բնակավայրում: Ակամայից հիշում եմ Օմար Խայամի բանաստեղծությունը.

«Մի հավք տեսա Թուս քաղաքի պարիսպների վրա թառած,
Քեյքավուսի արքայական գանգն էր ընկած նրա առաջ,
Աչքը չհառած չիտող գանգին կանչում էր նա.-
ափսո՜ս, ափսո՜ս,
Ու՞ր են ռազմի շեփորի ձայն, թմբուկների շաչն ու շառաչ»:

Վերադառնում եմ կայարան, գնացքը ընթանում է անհավասար տեղանքով, որով ասպատակել են արաբ, պարսիկ և թուրք զավթիչները, բյուզանդական զորքերն ու Չինգիզ խանի մոնղոլները:

«Ու՞ր են ռազմի շեփորի ձայն, թմբուկների շաչն ու շառաչ»:

Վաղ առավոտյան ժամանում եմ Էջմիածին, որը գտնվում է Արարատի դիմաց: Գնում եմ հանդիպելու Հայոց Կաթողիկոսին, սակայն Արարատը պահում է ինձ, երբևէ չեմ տեսել լեռան առավել գեղեցիկ, վեհանձն գագաթ, որը հառնում է դեպի երկինք:

Այժմ հասկանում եմ, թե ինչու է այստեղ կայանել Նոյյան տապանը: Արարատը ամենահայտնի և պատվելի սարն է: Տեսնելով այն առաջին անգամ՝ հառնող հարթությունից, որի վրա կանգնած եմ դեռ ստվերում՝ նայում եմ Արարատի՝ այդքան մոտիկ գագաթին, որը լողում է վարդագույն լույսի տակ:

Չեմ սիրում լեռնագնացություն, այսօր բացառիկ կերպով կցանկանայի բարձրանալ Արարատի՝ փայլից թափանցող այդ ուղով, որը տանում է մինչև գագաթ: Չի երևում լեռան և ո՛չ մի պատ, ո՛չ մի խորխորատ, մի ուղիղ գիծ ընթանում է դեպի երկինք: Ինչպես կարելի է Արարատի գագաթին չմտածել այն մասին, որ քայլում ես երեք մեծ՝ պարսից, թուրք և ռուս կայսրերի հողերի վրա, որոնց ընդհանուր սահմանը գտնվում է 5200 մ բարձրության վրա: Այն այնքան բարձր է ձգվում դեպի երկինք, որ հազիվ հասանելի է: Արարատի տեսարանը ինձ այնքան հիացրեց, որ ժամանելով բազմիցս կողոպտված Էջմիածնի տաճար, առանց ափսոսանքի ընդունեցի այն լուրը, որ վատառողջության պատճառով կաթողիկոսը՝ հայոց պապը, չի կարողանա ինձ ընդունել: Այցելում եմ գանձարան և գրադարան, սակայն ինչպես կարող եմ լսել, խոնարհվելով փոշոտ ձեռագրերի վրա, երբ պատուհանից՝ տաճարի այգիներից այն կողմ, երևում է Արարատի՝ փայլող գեղեցիկ գագաթը: Շտապում եմ, միաբանները ինձ ուտեստ են մատուցում, հազիվ հասցրեցի այն համտեսել: Արագ դուրս եմ գալիս: Հայտնվելով ազատության մեջ՝ նկատում եմ, որ արդեն շատ ուշ է, մթնշաղ է: Թեթև մոխրագույն մառախուղը կուտակվում է լեռան ստորոտին, ի վերջո սահում է վեր և փակում նրան ամբողջովին: Ավարտում եմ իմ ճանապարհորդությունը դեպի Երևան: Սահմանային բազում քաղաքների նման Երևանը ունեցել է տարբեր տիրակալներ՝ թուրքեր և պարսիկներ, որոնք հաջորդաբար տիրել են նրան: Թուրքերը չեն թողել այստեղ իրենց ձեռքով կառուցած ոչ մի շինություն, նրանք զուրկ են կառուցողական ձիրքից, սակայն պարսիկները կառուցել են էմալե հախճապակով պատված գեղեցիկ մզկիթներ, այնպես ինչպես Իսպահանում:

Խանութներում և այլուր զգացվում է արևելքի փոքր ինչ սուր բույրը: Այստեղ և այնտեղ սահում են ուղտերը, որոնք իրենց բավականին ազատ են զգում:

Չնայած, որ սա արևելյան քաղաք է, շատ կառավարիչներ ու սպաներ կան. տեղակայված է ռուսական զորքը:

Կլառուդյուշ Անետ, թարգ. Սոֆյա Իվանովիչ

Սույն հոդվածը վերցված է Լվովի նախապատերազմյան թեմական պատկերազարդ ամսագրից՝ «Սուրբ Գրիգորի սուրհանդակից» , թիվ 32/33, հունվար-փետրվար 1930թ.: Պահպանվել է բնօրինակի ուղղագրությունը:

uczyli śpiewu religijnego

ków warsztatów miał też za zadanie improwizować, wykorzystując poznane wcześniej motywy. Państwo Kerowpian udowodnili w trakcie warsztatów, że obcowanie z żywym śpiewem ormiańskim wymaga wiele koncentracji i wrażliwości.

Jakub Kopczyński

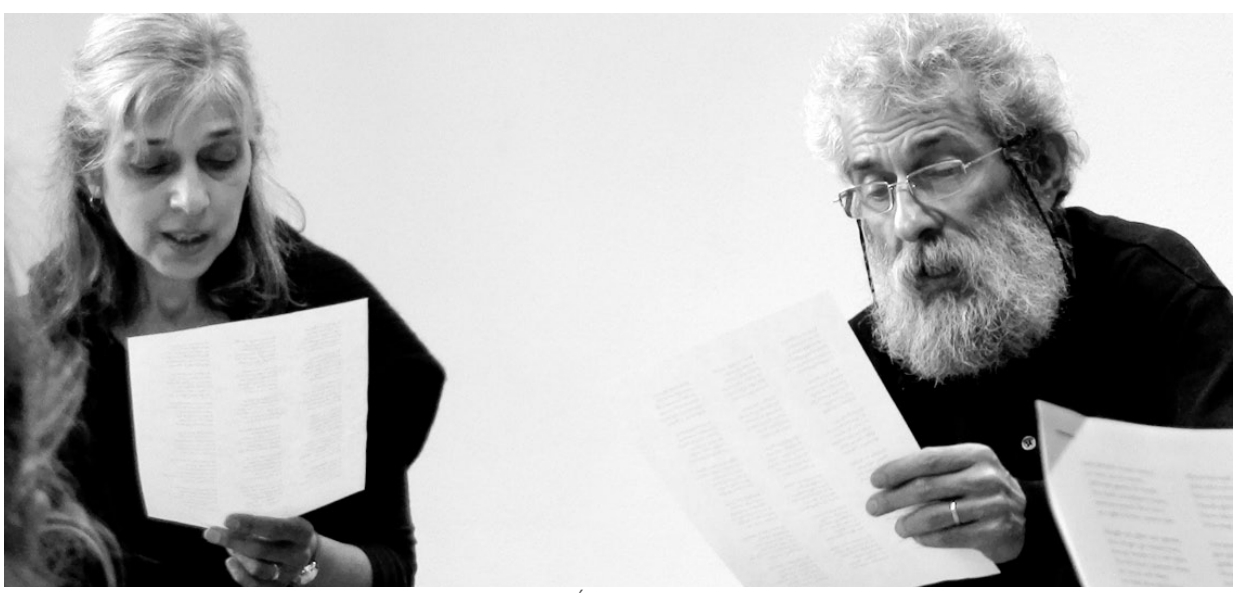

ARAM I VIRGINIA KEROWPIANOWIE PRZY PRACY. FOT. JAKUB KOPCZYŃSKI

Struktura mszy świętej Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego

KOŚCIÓŁ | Artykuł ten jest skierowany do osób, które interesują się liturgią mszy świętej Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego[1], jednak przebieg tej liturgii jest dla nich niezrozumiały. Podane tu informacje mogą się okazać przydatne szczególnie dla osób, które nigdy przedtem nie zetknęły się z liturgiami chrześcijaństwa wschodniego. Natomiast ci, którzy już wcześniej uczestniczyli we mszy Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego, znajdą tutaj może kilka wzmianek pozwalających na wzbogacenie lub uporządkowanie swej wiedzy. Mamy nadzieję, że niniejszy tekst chociaż w niewielkim stopniu pomoże w wyjaśnieniu przebiegu ormiańskiej mszy świętej i umożliwi pełniejsze w niej uczestnictwo. Artykuł ten nie wyjaśnia znaczenia i symboliki elementów ormiańskiej mszy świętej, lecz ma na celu jedynie przybliżenie tej liturgii od strony widocznej, zewnętrznej, poprzez przedstawienie jej przebiegu.

Cała msza święta Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego (oprócz kazania) jest odprawiana w języku staroormiańskim – grabarze. Ponieważ grabar jest językiem martwym, to teksty liturgiczne w nim zapisane mogą być wymawiane w różny sposób, w zależności od tego, czy będzie to wymowa wschodnio– czy zachodnioormiańska. W niniejszym artykule wyrazy z języka staroormiańskiego zostały przetranskrybowane przy użyciu transkrypcji wschodnioormiańskiej. Wyrazy ormiańskie występują tu więc w alfabecie ormiańskim oraz w transkrypcji, a także w tłumaczeniu na polski.

Przed omówieniem kolejnych części mszy Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego warto wymienić kilka jej charakterystycznych, widocznych cech w zestawieniu z liturgią rzymską, wprowadzoną przez Sobór Watykański II (1962–1965). Przede wszystkim msza ormiańska jest dłuższa od rzymskiej liturgii posoborowej, a także ma inną strukturę. Zwraca uwagę również to, że celebrans mszy ormiańskiej stoi tyłem do wiernych, przodem do ołtarza (o ile kościół jest orientowany, to celebrans powinien patrzeć na wschód). Kapłan odwraca się do wiernych rzadko, przeważnie by pobłogosławić ich trzymanym w dłoni krzyżem, a także pod koniec mszy świętej, na Komunię i podczas kazania. Inną charakterystyczną cechą liturgii ormiańskiej jest to, że jest ona prawie w całości śpiewana. W Kościele rzymskokatolickim Sobór Watykański II, próbując zwiększyć uczestnictwo ludu w sprawowaniu liturgii, znacznie zmniejszył ilościowy stosunek tekstów śpiewanych do tekstów mówionych. Natomiast w liturgii Kościoła Ormiańskiego, jak i w liturgiach innych Kościołów wschodnich, a także w przedsoborowej liturgii rzymskiej, gdzie lud ma niewielki udział „widoczny", śpiew jest nadal uprzywilejowaną formą wyrazu.

W ormiańskiej mszy świętej oprócz celebransa największy udział w „widocznym" sprawowaniu liturgii mają diakon (սարկավագ – sarkawag) oraz chór. Z unaocznionych elementów sprawowania liturgii można także wspomnieć o postawach, jakie przyjmują wierni (stojąca, siedząca i klęcząca), które mogą się różnić od postaw przyjmowanych w analogicznych momentach rzymskiej mszy świętej. Przykładowo, podczas słów ustanowienia „Bierzcie i jedzcie..." liturgia ormiańska nie wymaga klękania. Zewnętrznym elementem ormiańskiej mszy świętej, który nie występuje w Kościele rzymskokatolickim, jest zasłona oddzielająca bemę (podwyższenie), na której stoi ołtarz, od reszty kościoła. Kotara ta jest opuszczana podczas niektórych fragmentów mszy świętej. Jej funkcją nie jest jednak ukrycie obrzędów przed oczami ludu, lecz raczej umożliwienie wiernym skupienia się w podczas takich czynności liturgicznych, które mogłyby niepotrzebnie odwracać ich uwagę (np. przygotowywanie procesji, zapalanie świec lub mycie i odstawianie naczyń liturgicznych itp.).

Przechodząc do samej struktury ormiańskiej mszy świętej (w języku ormiańskim msza święta to Սուրբ Պատարագ – Surb Patarag, pol. Święta Ofiara), warto zaznaczyć, że składa się ona z czterech zasadniczych części. Pierwszą z nich jest Przygotowanie (Պատրաստութիւն – Patrastutjun), podczas którego następuje przygotowanie darów ofiarnych. Druga część ma kilka nazw, po ormiańsku to Godzina południowego posiłku (Ճաշու ժամ – Czaszu Żam). Jest to nazwa zaczerpnięta z ormiańskiej liturgii godzin. Ta część odpowiada rzymskokatolickiej liturgii słowa Bożego lub prawosławnej liturgii katechumenów. Na określenie tej części ormiańskiej mszy świętej używa się też greckiego słowa Synaxis, co oznacza zebranie. Trzecia część ormiańskiej mszy świętej to Dziękczynienie (Գոհութիւն – Gohutjun), co jest równoznaczne z greckim terminem Eucharystia i odpowiada rzymskiej liturgii ofiary (eucharystycznej) i prawosławnej liturgii wiernych. Czwartą częścią ormiańskiej mszy świętej jest błogosławieństwo końcowe.

Podział mszy świętej na dwa najważniejsze komponenty – liturgię słowa i liturgię eucharystyczną (z dodatkiem obrzędów wstępnych i końcowych), jest charakterystyczny dla Kościołów, które wywodzą swą tradycję liturgiczną ze starożytności. Podobnie jest i w ormiańskiej mszy świętej. Cała liturgia słowa koncentruje się wokół czytań z Pisma Świętego, szczególnie z Ewangelii, a centrum liturgii eucharystycznej stanowi sakrament Komunii świętej. Pozostałe elementy liturgii, takie jak modlitwy, litanie, śpiewanie psalmów i hymnów, błogosławieństwa, kazania i inne, są dodatkami, które zostały włączane w skład liturgii wraz z jej historycznym rozwojem i wzbogacaniem.

MSZA ŚWIĘTA W KATEDRZE ORMIAŃSKIEJ SURP ASTWADZADZIN W KONSTANTYNOPOLU FOT. MONIKA AGOPSOWICZ

ՊԱՏԱՐԱԳ
ՀԱՅԱՍՏԱՆԵԱՅՑ
ԵԿԵՂԵՑԻՈՑ
PATARAK HAJASTANJAJC
JEKEGHECWO
MSZA KOŚCIOŁA
ORMIAŃSKIEGO

I. PRZYGOTOWANIE (Պատրաստու-թիւն – Patrastutjun)

1. Zakładanie szat (Զգեստաւորումն – Zgestaworumn). Celebrans przygotowuje się w zakrystii do odprawienia mszy świętej. Odmawia psalmy i modlitwy, po czym zakłada szaty liturgiczne. Następnie kapłan razem z diakonami i ministrantami wchodzą do kościoła i zmierzają w procesji przed ołtarz (w kościołach ormiańskich procesja zatrzymuje się u stopni ołtarza, na niżej położonym tzw. chórze). Podczas gdy celebrans przygotowuje się do wyjścia i później, gdy zmierza z procesją do ołtarza, śpiewa się Շարական – szarakan (hymn) «Խորհուրդ խորին» – „Chorchurd chorin" – „Głęboka tajemnico". Kapłan z procesją wchodzą do kościoła na słowa hymnu «Թագաւոր երկնաւոր» – „Takawor jerknawor" – „Królu niebieski". Pierwszą czynnością liturgiczną mszy świętej jest rytualne obmycie rąk przez celebransa.
2. Akt pokutny (Խոստովանանք – Chostowanank). Kapłan odwrócony w stronę wiernych wypowiada akt pokutny („Wyznaję przed Bogiem... zgrzeszyłem, zgrzeszyłem..."). Po kolejnych wezwaniach i odmówieniu psalmów celebrans wchodzi po schodach na bemę (podwyższenie ołtarza), a kotara zostaje zasłonięta.
3. Przygotowanie darów ofiarnych (Առաջադրութիւն – Araczadrutjun). Podczas gdy za zasłoną kapłan błogosławi dary ofiarne i przygotowuje się procesję, chór śpiewa Մեղեդի Շարական – Meghedi Szarakan na dany dzień (meghedi – pol. melodia). Po zakończeniu przygotowań następuje odsłonięcie kotary i zaczyna się Godzina południowego posiłku, czyli liturgia słowa.

II. GODZINA POŁUDNIOWEGO POSIŁKU (Ճաշու ժամ – Czaszu Żam), inaczej liturgia słowa, liturgia katechumenów

4. Okadzanie (Խնկարկումն – Chnkarkumn). Po odsłonięciu kotary kapłan w towarzystwie diakonów schodzi od ołtarza i obchodzi kościół, okadzając ołtarze, święte obrazy i lud. Wierni oddają cześć krzyżowi w jego rękach i proszą o modlitwę. Zakończywszy okadzanie, kapłan wchodzi przed ołtarz i oddaje mu cześć. W trakcie procesji chór śpiewa hymn «Բարեխօսութեամբ» – „Barechosutjamb" – „Za pośrednictwem". Po procesji chór śpiewa Ժամամուտ – Żamamut (odpowiednik łacińskiego Introitu) na dany dzień, a także psalm i szarakan Godziny południowego posiłku.
5. Małe wejście Godziny południowego posiłku (Մուտք Ճաշու – Mutk Czaszu). Po wezwaniu wiernych do skupienia uwagi diakon przechodzi wokół ołtarza, trzymając podniesiony w górę Ewangeliarz. W tym czasie chór śpiewa Trisagion (orm. Jereksyrbjann), czyli hymn zaczynający się od słów „Święty Boże, Święty Mocny, Święty i Nieśmiertelny..." – «Սուրբ Աստուած, սուրբ եւ հզոր, սուրբ եւ անմահ...» – „Surb Astwac, surb jew hyzor, surb jew anmah..."). Po procesji z Ewangeliarzem następuje Wielka litania Synaxis, która zawiera prośby o pokój i o trwałość Kościoła. Zgromadzeni na wezwania litanii odpowiadają «Տէր, ողորմեա» – „Ter, woghormja" – „Panie, zmiłuj się".
6. Czytania Godziny południowego posiłku (Ընթերցուածք Ճաշու – Yntercwack Czaszu). Diakon odczytuje fragmenty ze Starego i Nowego Testamentu.

Dokończenie na str. 13

Dokończenie ze str. 12

Następnie chór śpiewa Alleluja na dany dzień, po czym po wezwaniu diakona «Ալէլուիա: Օրթի» – „Aleluia. Orti" – „Alleluja. Powstańcie" i innych wezwaniach, diakon śpiewa Ewangelię na dany dzień.

7. Wyznanie wiary (Հանգանակ Հաւատոյ – Hanganak Hawato). Całe zgromadzenie śpiewa Wyznanie wiary (zaczynające się od słów «Հաւատամք ի մի Աստուած...» – „Hawatamk i mi Astwac..." – „Wierzymy w jednego Boga..."), po którym następuje anatema (wyklęcie) arian i macedonian (arianizm i macedonianizm to herezje we wczesnym Kościele).

8. Modlitwa (Litania) po Czytaniach (Աղօթք զկնի Ընթերցուածոց – Aghotk zkni Yntercwacoc). Po tej litanii kapłan uroczyście błogosławi zgromadzonych «Տէր Աստուած օրհնեցէ զամենեսեան» – „Ter Astwac orhnesce zamenesjan" – „Niech Pan Bóg błogosławi wszystkim". To błogosławieństwo kończy liturgię Godziny południowego posiłku. Przed rozpoczęciem liturgii eucharystycznej celebrans (jeśli jest księdzem), zdejmuje mitrę (nakrycie głowy) i pantofle.

III. EUCHARYSTIA (Գոհութիւն – Gohutjun), inaczej liturgia ofiary

9. Przekazanie darów (Վերաբերութիւն – Weraberutjun). Liturgia eucharystyczna rozpoczyna się od wezwania diakona, które skierowane jest do nieochrzczonych i pokutujących (którzy dawniej nie mogli uczestniczyć w sprawowaniu liturgii): „Nikt z katechumenów, nikt ze słabą wiarą i nikt z pokutujących i nieczystych niech nie przybliża się do Boskiej Tajemnicy". Następnie odbywa się tzw. Wielkie wejście, czyli procesjonalne przyniesienie darów (chleba i wina) przez diakona do ołtarza. Na rozpoczęcie liturgii eucharystycznej i Wielkie wejście chór śpiewa Hymn ofiarowania «Մարմին տէրունական» – „Marmin Terunakan" – „Ciało Pańskie", a następnie hymn «Սրբասացութիւն» – „Syrpasacutjun" – dosłownie „Mówienie «Święty»" – na dany dzień. Po odmówieniu Responsorium Wielkiego wejścia następuje uroczyste przekazanie darów celebransowi, błogosławieństwo darami i krótka litania.

10. Pocałunek pokoju (Ողջոյն – Woghczujn, pol. Pozdrowienie). Po wezwaniu diakona następuje ceremonialny znak pokoju (przeważnie ukłon) przekazywany od kapłana, przez diakona i między wiernymi. Pozdrawiający mówi: «Քրիստոս ի մէջ մեր յայտնեցաւ» – „Kristos i mecz mer hajtnecaw" – „Chrystus objawił się między nami", a osoba pozdrawiana odpowiada: «Օրհնեալ է յայտնութիւնն Քրիստոսի» – „Orhnial e hajtnutjunn Kristosi" – „Błogosławione jest objawienie Chrystusa". W tym czasie chór śpiewa Hymn pocałunku pokoju «Քրիստոս ի մէջ մեր» – „Kristos i mecz mer" – „Chrystus między nami".

11. Modlitwa eucharystyczna, Anafora (Գոհութիւն – Gohutjun). Modlitwa eucharystyczna (z greckiego: Anafora) stanowi centralny punkt mszy świętej. W Apostolskim Kościele Ormiańskim używa się modlitwy eucharystycznej św. Atanazego Aleksandryjskiego. Większa część tej modlitwy jest odmawiana przez celebransa po cichu. W Modlitwie eucharystycznej wyróżnia się następujące części:

– Dialog przed Prefacją (Նախերգան – Nachergan, pol. Prolog). Zaczyna się wezwaniem diakona do skupienia uwagi, skierowanym w stronę wiernych. Następnie odmawia się dialog, który w liturgii rzymskiej odpowiada części liturgii rozpoczynającej się od słów: „Pan z Wami; I z duchem Twoim; W górę serca; Wznosimy je do Pana…". Jest to tzw. Dialog przed Prefacją.

– Prefacja (Նախաբան Գոհութեան – Nachaban Gohutjan, pol. Przedmowa do Eucharystii). Rozpoczyna się od słów celebransa: „Zaprawdę godne to i sprawiedliwe" (odmawianych po cichu).

MSZA ŚWIĘTA W KATEDRZE ORMIAŃSKIEJ WE LWOWIE. FOT. Z ARCHIWUM FKIDOP

– Aklamacja „Święty" (Երգ Սրովբէական – Jerg Srowbjakan, pol. Pieśń Serafinów). Po wezwaniu kapłana i w czasie, gdy kontynuuje on odmawianie Modlitwy eucharystycznej, chór śpiewa Pieśń Serafinów («Սուրբ, սուրբ, սուրբ, Տէր զօրութեանց...» – „Surb, surb, surb, Ter zorutjanc..." – „Święty, Święty, Święty, Pan zastępów...").

– Słowa ustanowienia. Kapłan, wznosząc chleb, mówi na głos: «Առէք, կերէք, այս է մարմին իմ...» – „Arek, kerek, ajs e marmin im..." – „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje...", następnie wznosi kielich z winem i mówi: «Արբէք ի սմանէ ամենեքեան, այս է արիւն իմ նորոյ ուխտի...» – „Arpek i smane amenekjan, ajs e arjun im noro uchti..." – „Pijcie z niego wszyscy, to jest Moja Krew Nowego Przymierza..."

– Zaraz po tych słowach chór zaczyna śpiew trzech hymnów: Hymnu do Ojca («Հայր երկնաւոր» – „Hajr jerknawor" – „Ojcze niebieski"), następnie Hymnu błogosławieństwa («Յամենայնի օրհնեալ ես Տէր» – „Hamenajni orhnial es Ter" – „We wszystkim błogosławiony jesteś Panie") oraz Hymnu do Syna («Որդի Աստուծոյ» – „Worti Astuco" – „Synu Boga"). W tym czasie kapłan kontynuuje odmawianie Modlitwy eucharystycznej.

– Epikleza (Վերակոչումն – Werakoczumn, pol. Wezwanie). Kapłan (po cichu) prosi Boga Ojca, aby zesłał Ducha Świętego i aby przez to chleb i wino stały się prawdziwie Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa. Jest to najważniejsza, centralna część Modlitwy eucharystycznej i całej mszy świętej Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego. Podobnie inne Kościoły wschodnie przykładają wielką wagę do Epiklezy. Natomiast według Kościoła rzymskokatolickiego przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa następuje podczas wspomnienia Ostatniej Wieczerzy, czyli konsekracji („Bierzcie i jedzcie..." itd.), poprzedzonej Epiklezą konsekracyjną. Po Epiklezie chór śpiewa Hymn do Ducha Świętego («Հոգի Աստուծոյ» – „Hoki Astuco" – „Duchu Boga")

– Modlitwy wstawiennicze (Յիշատակութիւնք – Hiszatakutjunk, pol. Upamiętnianie). Są to modlitwy w formie litanii odmawiane za pokój na świecie i za cały Kościół. Gdy diakon i chór śpiewają litanię, kapłan odmawia po cichu osobne modlitwy wstawiennicze zawarte w Modlitwie eucharystycznej. Błogosławieństwo kapłana skierowane w stronę wiernych: «Եւ եղիցի ողորմութիւն մեծիս Աստուծոյ եւ փրկչիս մերոյ Յիսուսի Քրիստոսի, ընդ ձեզ ընդ ամենեսեանդ» – „Jew jeghici woghormutjun mecis Astuco jew pyrkczis mero Hisusi Kristosi, ynt dzez ynt amenesjand" – „Miłosierdzie naszego wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi", oznacza koniec Modlitwy eucharystycznej.

12. Obrzędy przed Komunią świętą (Արարողութիւնք նախ քան Սուրբ Հաղորդութիւնն – Araroghutjunk nach kan Surb Haghordutjunn). Pierwszym obrzędem poprzedzającym Komunię świętą jest litania, po której następuje modlitwa Ojcze nasz (Հայր մեր – Hajr mer).

13. Modlitwa Pańska (Աղօթք Տէրունական – Aghotk Terunakan). Całe zgromadzenie odmawia lub śpiewa modlitwę Ojcze nasz.

14. Podniesienie. Gdy kapłan podnosi w górę konsekrowane Postacie eucharystyczne, podkreślając tym samym, że są Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa, chór śpiewa Hymn podniesienia skierowany do Syna Bożego («Միայն Սուրբ: Միայն Տէր: Յիսուս Քրիստոս ի փառս Աստուծոյ Հօր: Ամէն:» – „Miajn Surb. Miajn Ter. Hisus Kristos i pars Astuco Hor. Amen." – „Jeden Święty. Jeden Pan. Jezus Chrystus w chwale Boga Ojca. Amen.")

15. Doksologia (Փառաբանութիւն – Parabanutjun, pol. Wysławianie). Kapłan, powtarzając trzykrotnie „Błogosławiony Ojciec (Syn, Duch) Święty, Bóg prawdziwy", podkreśla bóstwo Trójcy Świętej. Następnie chór śpiewa Hymn doksologii. Kapłan, odwróciwszy się w stronę wiernych, błogosławi ich Najświętszym Sakramentem, po czym kotara zostaje zasłonięta. Za zasłoną kapłan odmawia Modlitwę św. Jana Chryzostoma, następuje Komunia kapłańska i przygotowania do rozdzielenia Komunii świętej wśród wiernych. Tymczasem chór i lud śpiewają «Տէր, ողորմեա» – „Ter, woghormja" – „Panie, zmiłuj się". Następnie chór śpiewa Hymn chwały («Քրիստոս պատարագեալ» – „Kristos patarakjal" – „Chrystus ofiarowany"). Wierni przystępujący do Komunii świętej podchodzą do stóp ołtarza.

16. Spowiedź i rozgrzeszenie (Խոստովանութիւնն եւ Արձակում – Chostowanutjunn jew Ardzakum). Następuje modlitwa w formie dialogu pomiędzy kapłanem i wiernymi przystępującymi do Komunii świętej, w wyniku której wierni ci otrzymują rozgrzeszenie i mogą przyjąć Sakrament.

17. Komunia święta (Սուրբ Հաղորդութիւն – Surb Haghordutjun). Wierni przyjmują Komunię świętą. Po Komunii chór śpiewa «Աստուած մեր, եւ Տէր մեր, երեւեցաւ մեզ. օրհնեալ եկեալ անուամբ Տեառն:» – „Astwac mer, jew Ter mer, jerewecaw mez, orhnial jekjal anwamb Tjarn." – „Bóg nasz i Pan nasz objawił się nam, błogosławiony, który przychodzi w imię Pana". Po błogosławieństwie kapłana ponownie zasłania się kotarę.

18. Podczas gdy chór śpiewa dwa hymny dziękczynne (Hymn sławy i Hymn dziękczynienia), ksiądz i diakoni myją kielich i patenę i odstawiają naczynia liturgiczne. Następnie kotara zostaje odsłonięta. Wierni przekazują sobie koszyk na ofiarę, po czym kapłan wygłasza kazanie.

19. Modlitwa św. Jana Chryzostoma (Յովհաննու Ոսկեբերանին ասացեալ աղոթք – Howannu Woskeberanin asacjal aghotk). Kapłan, wziąwszy w ręce Ewangelię i ucałowawszy trzykrotnie ołtarz, razem z diakonami schodzi do nawy i odmawia kolejną modlitwę św. Jana Chryzostoma. Następnie chór śpiewa Psalm błogosławieństwa («Եղիցի անուն Տեառն օրհնեալ...» – „Jeghici anun Tjarn orhnial..." – „Niech imię Pańskie będzie błogosławione..." – Psalm 112[113], wers 2)

IV. Błogosławieństwo końcowe

20. Ostatnia Ewangelia (Արձակման Աւետարան – Ardzakman Awetaran). Kapłan czyta Ewangelię według św. Jana rozdział 1, wersy 1–14 („Na początku było Słowo..."). Zwyczaj czytania ostatniej Ewangelii pod koniec mszy świętej został przejęty ze średniowiecznej liturgii rzymskiej.

21. Błogosławieństwo końcowe. Kapłan odmawia błogosławieństwo, a chór śpiewa pierwszy werset z Psalmu 33[34] («Օրհնեցից զՏէր յամենայն ժամ...» – „Orhnecic yzTer hamenajn żam..." – „Będę błogosławić Pana w każdym czasie"). Po zakończeniu mszy wierni podchodzą, aby ucałować Ewangeliarz trzymany przez kapłana, a ci, którzy nie przystępowali do Komunii świętej, mogą otrzymać „porcję" (մաս – mas) przaśnego, poświęconego chleba.

Jakub Kopczyński

KILKA CHARAKTERYSTYCZNYCH ZWROTÓW Z ORMIAŃSKIEJ MSZY ŚWIĘTEJ:

– Եւ եւս խաղաղութեան զՏէր աղաչեսցուք – *Jew jewys chaghaghutjan yzTer aghaczescuk* – I raz jeszcze w pokoju błagajmy Pana.

– Տէր, ողորմեա – *Ter, woghormja* – Panie, zmiłuj się (Kyrie, eleison).

– Օրհնեա, Տէր – *Orhnia, Ter* – Pobłogosław, Panie.

– Յիշեա, Տէր – *Hiszja, Ter* – Pamiętaj, Panie.

– Կեցո, Տէր – *Keco, Ter* – Zbaw, Panie.

– Շնորհեա, Տէր – *Sznorja, Ter* – Obdarz, Panie.

– Ընկալ, Տէր – *Ynkal, Ter* – Przyjmij, Panie.

– Օրհնութիւն եւ փառք Հօր եւ Որդւոյ եւ Հոգւոյն Սրբոյ, այժմ եւ միշտ եւ յաւիտեանս յաւիտենից. ամէն – *Orhnutjun jew park Hor jew Wortwo jew Hokwujn Syrpo, ajżym jew miszt jew hawitjanys hawitenic, amen* – Błogosławieństwo i chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, teraz i zawsze i na wieki wieków, amen.

– Խաղաղութիւն ամենեցուն – *Chaghaghutjun amenecun* – Pokój wszystkim.

– Եւ ընդ հոգւոյդ քում – *Jew ynt hokwujt kum* – I z duchem twoim.

– Աստուծոյ երկրպագեցուք – *Astuco jerkyrpakescuk* – Kłaniajmy się przed Bogiem.

– Առաջի Քո, Տէր – *Araczi Ko, Ter* – Przed Tobą, Panie.

– Պռոսխումէ – *Proschume* – Bądźmy uważni.

– Ալէլուիա: Օրթի – Aleluia, orti – Alleluja, powstańcie.

– Փառք Քեզ, Տէր Աստուած մեր – *Park Kez, Ter Astwac mer* – Chwała Tobie, Panie Boże nasz.

– Ասէ Աստուած – *Ase Astwac* – Mówi Bóg.

[1] *Liturgia mszy świętej Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego jest w ogólnym zarysie zbliżona do mszy świętej Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego, jednak ten artykuł dotyczy tylko tej drugiej.*

Apel do polskich Ormian

Nie pojednać, lecz przeciwnie, podzielić...

LISTY |

Drodzy polscy Ormianie!
Już niedługo, 24 kwietnia, cały chrześcijański świat będzie świętował Zmartwychwstanie Chrystusa. Święta są dobrym czasem do przemyśleń, podsumowań, analiz. Chociaż nie należę do wielkiej rodziny Ormian polskich, mam jednak nadzieję, że pozwolicie rodaczce z Armenii podzielić się pewnymi refleksjami na temat naszej, ormiańskiej, przeszłości i już polsko-ormiańskiej teraźniejszości i przyszłości.

Przyjechałam do Polski prawie dwa lata temu. Otworzył się wówczas przede mną zaginiony i zapomniany świat polskich Ormian. Zanurzałam się w nim coraz głębiej, dostrzegłam jego szlachetną przeszłość, jawiły się przede mną cienie postaci bohaterskiej przeszłości. Już na miejscu dowiedziałam się o kwestiach, które dzielą społeczność Ormian polskich, oraz o trudnościach w nawiązywaniu dialogu z Ormianami z nowej emigracji. Problemy podobnego rodzaju pojawiały się już w ciągu długiej historii Ormian w Polsce i prawdopodobnie będą pojawiać się w przyszłości, co jest sprawą naturalną. Chociaż nie raz podejmowano próby nawiązania jakiegoś porozumienia, w rzeczywistości niewiele się zmieniło.

Tak, jesteśmy różni! Na tyle różni, że nawet zaproponowano podzielenie Ormian polskich na Polaków pochodzenia ormiańskiego i na Ormian mieszkających w obecnej Polsce. Prawie cała społeczność angażowała się w te debaty. Dziś wydaje się, że takie zagadnienia, jak tożsamość polskich Ormian, powinni badać naukowcy. Przecież w codziennych kontaktach nie zwracamy się do siebie per „Szanowny panie Polaku pochodzenia ormiańskiego" czy „Szanowny panie Ormianinie mieszkający w Polsce". Te formy są stworzone wyłącznie do określenia grup Ormian, które zamieszkały w Polsce w różnych etapach jej dziejów.

Co mogłoby nas ewentualnie połączyć? Dzieje polskich Ormian sięgają korzeniami historii Armenii, ale w miarę upływu czasu polscy Ormianie tworzyli swą własną, bogatą, historię, która bardziej wpisywała się w historię Polski, aniżeli w historię Armenii. Z tego powodu trudno nam organizować wspólne imprezy, czy to świeckie, czy religijne, ponieważ ze zrozumiałych przyczyn interesują nas inne problemy. Te fakty, wydarzenia, wspomnienia, daty, które są bliskie sercu niemal każdego polskiego Ormianina, są prawie nieznane większości Ormian z nowej emigracji. To samo można powiedzieć o drugiej stronie.

Mamy też różne podejścia do niektórych węzłowych zagadnień historycznych. Dzieli nas chociażby ocena roli carskiej Rosji, Związku Radzieckiego czy w ogóle kwestii rosyjskiej. Inaczej widzą to Polacy i polscy Ormianie, a inaczej Ormianie. Dla Polaków, jak i dla polskich Ormian, carska Rosja była państwem zaborczym, zaś Związek Radziecki był państwem wrogim. Ze względu na ten balast przeszłości dzisiejsza Rosja nie budzi u większość Polaków (podobnie jak u polskich Ormian) zaufania. Dla Armenii carska Rosja była wręcz wybawicielem. Dzięki niej w XIX wieku terytorium wschodniej Armenii zostało wyzwolone spod perskiego jarzma. Niewątpliwie jest faktem, że Armenia została zmuszona do wejścia w skład ZSRR, jednak, oprócz negatywnych skutków tego wydarzenia, mała Republika Armenii, wielkości niewielkiego polskiego województwa, miała duże osiągnięcia we wszystkich możliwych sferach. Każdy zainteresowany tą kwestią bez trudu znajdzie literaturę na temat sukcesów gospodarki i kultury radzieckiej Armenii. Dla większości Ormian w Armenii rozpad państwa radzieckiego jest równoznaczny z końcem stabilizacji, utratą dobrobytu, koniecznością emigracji, wojną o Górski Karabach, blokadą, krachem gospodarki. Przytłaczająca większość Polaków i polskich Ormian negatywnie odbiera każdą pochwałę czy też nostalgię Ormian za tą radziecką przeszłością. Mówiąc o tych czasach, Ormianie mają na myśli nie tłumienie powstań polskich, Katyń, zsyłki, lecz przeciwnie, lata stabilizacji, rozwoju gospodarki, wspaniałych osiągnięć w sferze kultury.

Czasami wydaje się, że istnieje niepotrzebna rywalizacja pomiędzy różnymi organizacjami polskich Ormian o to, kto zorganizuje najwięcej spotkań czy konferencji na temat polskich Ormian, kto ile razy był w Armenii, jak dobry zrobił z tego materiał. W rezultacie, konferencje czy wystawy o polskich Ormianach organizuje się w różnych miastach nieraz w tym samym czasie. Inny jest jedynie ich poziom merytoryczny lub organizacyjny. Jednak podejmowane są prawie te same zagadnienia. Zainteresowaniem cieszą się tematy o rękopisach ormiańskich czy tożsamości Ormian polskich. W większości wypadków zajmują się tym jednak nie specjaliści, lecz raczej amatorzy.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nic nas tak naprawdę nie łączy i musimy się z tym pogodzić?! Może więc idziemy w niewłaściwym kierunku? Może zamiast łączyć się, trzeba się podzielić...!? Nie mówię o podziałach między nami, ale o podziale sfer działania! Co by było, gdyby powstała nadrzędna instytucja? Mógłby to być jedyny reprezentant interesów tej grupy na obszarze całego kraju. W skład rady takiej instytucji mógłby wejść jeden członek z każdego stowarzyszenia ormiańskiego. Może dobrze byłoby raz na zawsze podzielić się sferami działania tak, aby wzajemnie sobie nie przeszkadzać! Przecież dziś przed polskimi Ormianami stają bardzo poważne wyzwania. Oto jak ja je widzę.

Brak wszechstronnych działań w całej Polsce na rzecz badań ormiańskich.
Brak udziału w życiu Armenii.
Brak udziału w życiu całej ormiańskiej diaspory.

1) Główne kierunki działań w Polsce:
Podjęcie starań o otwarcie studiów armenologicznych w uniwersytetach polskich lub działanie w tym kierunku, aby w polskich placówkach naukowych wykładano przedmiot – historia Ormian polskich. Przecież do dziś nie udało się jeszcze w pełni pokazać, jaką rolę odgrywali polscy Ormianie w historii Polski.
Badanie spuścizny polskich Ormian przez młodych naukowców. Istnieje pilna potrzeba wzbudzenia u polskich Ormian lub Polaków chęci podjęcia studiów nad językiem kipczackim, którym mówili i pisali przodkowie polskich Ormian (światowej sławy kipczakolog, prof. Edward Tryjarski, mieszka przecież w Warszawie!), a także nad językiem ormiańskim (jedyny armenista w Polsce, prof. Andrzej Pisowicz, mieszka w Krakowie!).
Staranie się o środki na gromadzenie rozproszonej po całym świecie spuścizny polskich Ormian. Trzeba przeprowadzić kwerendy w światowych kolekcjach, zbierać czy skanować materiały związane z historią polskich Ormian. Następnym krokiem powinno być wzbogacanie zbiorów ormiańskich i polskich bibliotek poprzez przekazanie im zeskanowanych kopii tych materiałów.
Pomoc dla współczesnych emigrantów ormiańskich w Polsce poprzez badania socjologiczne nad ich populacją, czy też działania na rzecz ułatwienia im wyjścia ze strefy nielegalności.
Zaprzestanie traktowania polskich Ormian jak eksponatów muzealnych. W tym samym czasie, gdy gloryfikuje się ich sławne czyny z przeszłości, czy powstają drzewa genologiczne, zapomina się często, że CI POLSCY ORMIANIE NADAL SĄ. Trzeba promować ich tradycje i dostosować je do potrzeb teraźniejszości (na przykład można zorganizować chór zdolnych polskich Ormian i upiększać śpiewem ormiańskim msze ormiańskokatolickie, czy choćby śpiewać te piękne kolędy Ormian z Kut; przecież mamy bezcenne wskazówki pana prof. Zbigniewa Kościowa!).
Przygotowanie odpowiednich kadr młodych Polaków lub młodego pokolenia polskich Ormian, zainteresowanych ormiańskimi kwestiami. W przeciwnym wypadku dzisiejsze odrodzenie ormiańskości będzie tylko chwilowe i przejściowe.
Opracowanie programów związanych z przyszłym rozwojem kontaktów, futurystycznych wizji współpracy pomiędzy Polską a Armenią w perspektywie 5, 10 i więcej lat, w różnych sferach.

2) Udział w życiu diaspory:
Angażowanie się w życie diaspory Ormian na świecie, uczestniczenie w organizowanych przez nią imprezach i konferencjach naukowych, zapraszanie jej na spotkania w Polsce. Powiem tylko, że w 2010 roku w Los Angeles odbył się telemaraton organizowany przez AGBU (Armenian General Benevolent Union, www.agbu.org), pod tytułem „Woda to życie", podczas którego Ormianie z całego świata zbierali środki na pomoc w zbudowaniu systemu irygacyjnego dla 200 wsi w Górskim Karabachu. Czy wzmianki o tym ważnym dla Armenii i diaspory wydarzeniu ukazały się na stronach internetowych lub w czasopismach polskich Ormian?

3) Udział w życiu Armenii
Corocznie Ministerstwo Diaspory organizuje spotkania różnych specjalistów z całej diaspory, odbywają się imprezy kulturalne i konferencje naukowe. Młodzi specjaliści pochodzenia ormiańskiego wymieniają opinie, występują ze wspólnymi projektami. Ministerstwo Kultury Armenii organizuje także imprezy kulturalne, jak choćby: „Jeden naród, jedna kultura". Czy polscy Ormianie wiedzą o tych wydarzeniach? Czy jakaś ich organizacja kiedyś uczestniczyła w choćby jednym z tych wydarzeń?
Powiem też z wyprzedzeniem, że w 2011 roku będzie obchodzona w Armenii 1050. rocznica założenia stolicy Ani. W związku z tym stawiam pytanie. Czy polscy Ormianie – którzy podają się za potomków mieszkańców tego miasta – skorzystają z okazji, aby wziąć udział w tych wydarzeniach lub obchodzić tę rocznicę w Polsce?

Moi drodzy polscy Ormianie. Z dumą odwołujcie się do Waszego ormiańskiego pochodzenia. A przecież dla Ormianina najważniejsza jest i będzie rodzina i rodzinne wartości! Wy wszyscy jesteście jedną wielką rodziną polskich Ormian. Niegdyś wybitny arcybiskup Józef Teodorowicz, podejmując odbudowę katedry ormiańskiej we Lwowie, odrzucił obce, niewłaściwe dla tego kościoła ormiańskiego elementy, odwołując się w ten sposób do fundamentu. Siłą swej głębokiej charyzmy starał się zrobić to samo nie tylko z kamienną budowlą, lecz także z człowiekiem z krwi i kości – z polskim Ormianinem. Pójście w ślady tego wybitnego kapłana, męża stanu i po prostu wielkiego Człowieka, zobowiązuje nie tylko do corocznego organizowania konferencji i wystaw mu poświęconych, ale do naśladowania tej misji, idei, która była zasadnicza w jego działaniach. Nawet drzewo o silnych i zdrowych gałęziach nie przetrwa, jeśli nie zadba się o jego solidne korzenie.

Mili polscy Ormianie, wychowałam się w rodzinie, w której słowo „kochać" oznaczało nie tylko akceptację człowieka takiego, jakim jest, lecz także dostrzeganie i rozwijanie w nim umiejętności, może nie do końca zauważalnych, mogących jednak pojawić się w odpowiednich warunkach. Dobrze też wiem, że nie wolno narzucać swojej wizji prawdy, nawet wtedy, gdy wynika ona z dobrych założeń czy intencji. Dlatego nie proszę Was o akceptację tego wszystkiego, co napisałam, ale o chwilę namysłu i wyciągnięcie własnych wniosków. W każdym razie dziękuję za przeczytanie do końca mojego dosyć długiego listu.

Z wyrazami szacunku,
Piruza Mnacakanian

Ważne adresy i telefony

DUSZPASTERZE

Kościół katolicki obrządku ormiańskiego
Ks. Cezary Annusewicz – proboszcz ormiańskokatolickiej parafii północnej z siedzibą w Gdańsku
kontakt:
Rzymskokatolicka parafia św. św. Piotra i Pawła, ul. Żabi Kruk 3, 80-822 Gdańsk, tel. (+48) 58 301 99 77
e-mail: spgda@diecezja.gda.pl
http://www.piotripawel.diecezja.gda.pl

Ks. Artur Awdalian – proboszcz ormiańskokatolickiej parafii centralnej z siedzibą w Warszawie
kontakt:
Rzymskokatolicka parafia św. Augustyna w Warszawie
ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa
tel. (+48) 22 388 32 54
e-mail: arturrm@wp.pl

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski – proboszcz ormiańskokatolickiej parafii południowej z siedzibą w Gliwicach, przedstawiciel mniejszości ormiańskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych
kontakt:
Radwanowice 1, 32-064 Rudawa
tel. (+48) 12 283 90 80
e-mail: tadeusz@isakowicz.pl
http://www.isakowicz.pl

Apostolski Kościół Ormiański
Ks. Tatewos Geworkian – proboszcz parafii katedralnej we Lwowie
kontakt:
Katedra ormiańska pw. Zaśnięcia NMP, ul. Ormiańska 27/4, 290008 Lwów, Ukraina
tel. (+380) 322 742 956

AMBASADA REPUBLIKI ARMENII W POLSCE

Ambasador: JE dr Aszot Galojan
kontakt:
ul. Bekasów 50, 02-913 Warszawa
tel. (+48) 22 899 09 40,
tel./fax (+48) 22 642 06 43
e-mail:
armembassy@armenia.internetdsl.pl,
consularsection@armenia.internetdsl.pl,
politsection@armenia.internetdsl.pl
godziny pracy: pn.–pt. 9.00–17.00
sekcja konsularna: pn., śr., pt. 9.00–15.00

SZKÓŁKI ORMIAŃSKIE

Warszawa
kontakt:
mgr Margarita Jeremian
tel. (+48) 601 068 368,
e-mail: maga379@wp.pl
miejsce zajęć:
Szkoła Podstawowa nr 210
ul. Karmelicka 13, 00-163 Warszawa

Kraków
kontakt:
Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne
dr Gohar Chaczatrian,
tel. (+48) 600 402 169
e-mail: gohar.khachatryan@gmail.com
http://www.szkola.armenia.pl
miejsce zajęć:
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
ul. Rajska 1, II piętro, 31-124 Kraków

URZĄD DS. CUDZOZIEMCÓW

kontakt:
ul. Koszykowa 16, 00-564 Warszawa
tel. (+48) 22 601 75 14,
fax (+48) 22 601 74 13
http://www.udsc.gov.pl

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

Warszawa
Stowarzyszenie Interwencji Prawnej
kontakt:
al. 3-go Maja 12 lok. 510
00-391 Warszawa,
tel. (+48) 22 621 51 65
e-mail:
interwencja@interwencjaprawna.pl
http://www.interwencjaprawna.pl

Poradnia Prawna dla Cudzoziemców Forum Młodych Dyplomatów
kontakt:
ul. Oleandrów 6
00-629 Warszawa, tel. (+48) 22 408 64 84
e-mail: poradnia@diplomacy.pl
http://www.law.diplomacy.pl

Kraków
Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć
kontakt:
ul. Krowoderska 11/7, 31-141 Kraków
tel. (+48) 12 633 72 23
fax. (+48) 12 423 32 77
e-mail: biuro@pomocprawna.org
http://www.pomocprawna.org

Gdańsk
Studencka Uniwersytecka Poradnia Prawna
kontakt:
ul. Bażyńskiego 6, pok. 4043
80-952 Gdańsk, tel. (+48) 58 552 99 75
e-mail: suppgdansk@gmail.com
http://www.prawo.univ.gda.pl
godziny pracy: pn.–czw. 16.00–19.00

Rzeszów
Uniwersytecka Poradnia Prawna w Rzeszowie
kontakt:
ul. Wyspiańskiego 4, pok. 09
35-111 Rzeszów, tel. (+48) 17 872 19 52
e-mail: upprzeszow@wp.pl
http://prawour.pl.poradnia
godziny pracy: pn.–pt. 9.00–11.00

Szczecin
Centrum Edukacji Prawnej – Studencka Poradnia Prawna
kontakt:
ul. Narutowicza 17a, pok. 02
70-240 Szczecin,
tel./fax (+48) 91 444 28 59
e-mail: center@mec.univ.szczecin.pl
http://www.mec.univ.szczecin.pl/~poradnia
godziny pracy: pn.–śr. 10.00–18.30
czw. 12.00-17.00

Wrocław
Uniwersytecka Poradnia Prawna Uniwersytetu Wrocławskiego
kontakt:
ul. Więzienna 10/12, pok. 104
w budynku C WPAiE,
50-145 Wrocław, tel. (+48) 71 375 20 09
e-mail: poradnia@prawo.uni.wroc.pl
http://www.poradnia.prawo.uni.wroc.pl
godziny pracy: pn.–pt. 13.30–18.00

ՔԱՀԱՆԱՆԵՐ

Հայ կաթոլիկ դավանանքի եկեղեցու
Քհն. Ցեզարի Աննուսևիչ՝ հյուսիսային ծխական համայնքի հայ կաթոլիկ հոգևորական՝ նստավայրը Գդանսկ:
կապ՝
Սուրբ Պողոս և Պետրոս հռոմեակաթոլիկական ծխական համայնք Ժաբի Կրուկ փող.3
80-822 Գդանսկ, հեռ.՝ (+48) 58 301 99 77
ինտերնետային հասցե՝
e-mail: spgda@diecezja.gda.pl
http://www.piotripawel.diecezja.gda.pl

Քհն. Արթուր Ավդալյան՝ կենտրոնական ծխական համայնքի հայ կաթոլիկ հոգևորական՝ նստավայրը Վարշավա:
կապ՝
Վարշավայի սուրբ Ավգուստինի հռոմեակաթոլիկ ծխական համայնք Նովոլիպկայի 18 01-019 Վարշավա
հեռ.՝ (+48) 22 388 32 54
ինտերնետային հասցե՝
e-mail: arturrm@wp.pl

Քհն. Տադեուշ Իսակովիչ-Զալեսկի՝ հարավային ծխական համայնքի հայ կաթոլիկ հոգևորական՝ նստավայրը Գլիվիցե, Կառավարության և ազգային ու էթնիկ փոքրամասնությունների համատեղ հանձնաժողովի հայ փոքրամասնության ներկայացուցիչ:
կապ՝
Հայերի ծխական համայնք
Ռադնովիցե 1, 32-064 Ռուդովա
հեռ.՝ (+48) 12 283 90 80
ինտերնետային հասցե՝
e-mail: tadeusz@isakowicz.pl
http://www.isakowicz.pl

Հայ Առաքելական Եկեղեցի
Քհն. Թադևոս Գևորգյան՝ Լվովի Մայր տաճարի քահանա
կապ՝
Լվովի Մայր տաճար
Հայկական փող. 27/4, 29 00 08 Լվով, Ուկրաինա, հեռ.՝ (+380) 322 742 956

ԼԵՀԱՍՏԱՆՈՒՄ ՀԱՅԱՍՏԱՆԻ ՀԱՆՐԱՊԵՏՈՒԹՅԱՆ ԴԵՍՊԱՆԱՏՈՒՆ

Դեսպան՝ դոկտոր Աշոտ Գալոյան
կապ՝
Բեկասովի փող. 50, 02-913 Վարշավա, հեռ.՝ (+48) 22 899 09 40, հեռ./ֆաքս (+48) 22 642 06 43
e-mail: armembassy@armenia.internetdsl.pl, consularsection@armenia.internetdsl.pl, politsection@armenia.internetdsl.pl
աշխատանքային ժամերը՝ երկ.-ուրբ. 9.00 - 15.00
հյուպատոսական բաժին՝ երկ., չորեք, ուրբ. 9.00-15.00

ՀԱՅԿԱԿԱՆ ԴՊՐՈՑՆԵՐ

Վարշավա
կապ՝
մագիստրոս Մարգարիտա Երեմյան հեռ.՝ (+48) 601 068 368, e-mail: maga379@wp.pl
պարապմունքների անցկացման վայրը՝
Միջնակարգ դպրոց թիվ 210
Կարմելիցկա փող. 13, 00-163 Վարշավա

Կրակով
կապ՝
Հայկական Մշակութային Ընկերություն
դոկտոր Գոհար Խաչատրյան
հեռ. (+48) 600 402 169
e-mail: gohar.khachatryan@gmail.com, gohar@armenia.pl
http://www.szkola.armenia.pl
պարապմունքների անցկացման վայրը՝
Վոյեվոդային հասարակական գրադարան, Ռայսկա փող.1, երկրորդ հարկ, 31-124 Կրակով

ՕՏԱՐԵՐԿՐԱՅԻՆԵՐԻ ՀԱՐՑԵՐՈՎ ԶԲԱՂՎՈՂ ԳԵՐԱՏԵՍՉՈՒԹՅՈՒՆ

կապ՝
Կոշիկովա փող. 16, 00-564 Վարշավա
հեռ. (+48) 22 601 74 02, ֆաքս՝ (+48) 22 601 74 13

ԻՐԱՎԱԲԱՆԱԿԱՆ ԱՆՎՃԱՐ ԽՈՐՀՐԴԻ ԳՐԱՍԵՆՅԱԿՆԵՐ

Վարշավա
Իրավական միջամտության ընկերություն
կապ՝
Մայիսի 3-ի պողոտա 12, բն. 510
00-391 Վարշավա, հեռ.՝ (+48) 22 621 51 65
e-mail: interwencja@interwencjaprawna.pl
http://www.interwencjaprawna.pl

Իրավաբանական խորհրդատվական գրասենյակ՝ օտարերկրացիների համար Երիտասարդ դիվանագետների ֆորում
կապ՝
Ռլեանդրուվ փող. 6, 00-629 Վարշավա
հեռ.՝ (+48) 22 408 64 84
e-mail: poradnia@diplomacy.pl
http://www.law.diplomacy.pl

Կրակով
Հալինա Նեցի անվ. իրավաբանական օգնության կենտրոն
կապ՝
Կրովոդերսկա փող. 11/7
31-141 Կրակով, հեռ.՝ (+48) 12 633 72 23
ֆաքս՝ (+48) 12 423 32 77
e-mail: biuro@pomocprawna.org
http://www.pomocprawna.org

Գդանսկ
Համալսարանական ուսանողական իրավաբանական խորհրդատվության գրասենյակ
կապ՝
Բաժինսկու փող. 6, 4043 սենյակ
հեռ. (+48) 58 552 99 75, 80-952 Գդանսկ
e-mail: suppgdansk@gmail.com
http://www.prawo.univ.gda.pl
աշխատանքային ժամերը՝ երկ.-հինգ. 16.00-19.00

Ժեշով
Ժեշովի իրավաբանական համալսարանական խորհրդատվական գրասենյակ
կապ՝
Վիսպիանսկու փող.4, 09 սենյակ
35-111 Ժեշով, հեռ. (+48) 17 872 19 52
e-mail: upprzeszow@wp.pl
http://prawour.pl/poradnia
աշխատանքային ժամերը՝ երկ.-ուրբ. 9.00-11.00

Շեցին
Իրավաբանական կրթական կենտրոն, ուսանողական իրավաբանական խորհրդատվական կենտրոն
կապ՝
Նարուտովիչի փող. 17ա, 02 սենյակ
70-240 Շեչին, հեռ./ֆաքս՝ (+48) 91 444 28 59
e-mail: center@mec.univ.szczecin.pl
http://mec.univ.szczecin.pl/~poradnia
աշխատանքային ժամերը՝ երկ.-չորեք 10.00-18.30, հինգ. 12.00-17.00

Վրոցլավ
Համալսարանական իրավաբանական խորհրդատվության գրասենյակ Վրոցլավի համալսարան
կապ՝
Վենժեննա փող. 10/12, 104 վ սենյակ
C մասնաշենքում հեռ.՝ (+48) 71 375 20 09
e-mail: poradnia@prawo.uni.wroc.pl
http://poradnia.prawo.uni.wroc.pl
աշխատանքային ժամերը երկ.-ուրբ. 13.30-18.00

FUNDACJA KULTURY I DZIEDZICTWA ORMIAN POLSKICH

AWEDIS – CZASOPISMO ORMIAŃSKIE. ISSN 2081-450X ODDANO DO DRUKU 15 IV 2011 R. W WARSZAWIE. NAKŁAD 1500 EGZ. ADRES REDAKCJI: OŚNIKI 6A, 05-155 LEONCIN K. WARSZAWY. E-MAIL: AWEDIS@ORMIANIE.PL REDAKTOR NACZELNY: ARMEN ARTWICH (ARMEN.ARTWICH@ORMIANIE.PL); WSPÓŁPRACA: MONIKA AGOPSOWICZ, EDGAR BROYAN, ELŻBIETA ŁYSAKOWSKA, WAHRAM MCHITARIAN, PIRUZA MNACAKANIAN, ROMANA OBROCKA, PROF. ANDRZEJ PISOWICZ; KOREKTA: ZOFIA JURKOWLANIEC; ŁAMANIE: WODNIK S.C. WYDAWCA: FUNDACJA KULTURY I DZIEDZICTWA ORMIAN POLSKICH (FKIDOP) WWW.DZIEDZICTWO.ORMIANIE.PL UL. DOLNA 2A/49, 00-774 WARSZAWA, ADRES DO KORESPONDENCJI: OŚNIKI 6A, 05-155 LEONCIN K. WARSZAWY. DOTACJE NA CELE STATUTOWE MOŻNA PRZEKAZYWAĆ NA NR KONTA: 45 2130 0004 2001 0367 3696 0001 (VOLKSWAGEN BANK DIRECT). ZREALIZOWANO DZIĘKI DOTACJI MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI.

Przepis na toast

RELACJA | Jestem w grupie tych szczęśliwców, którzy mieli okazję odbyć podróż do Armenii, tym bardziej szczęśliwców, że w miłej kompanii.

Gościnność, o której tyle wcześniej słyszałam, okazała się większa i szerzej rozumiana: obejmuje nie tylko własny dom. Po prostu, jeśli przyjechałeś do Armenii, należy się tobie szczególny wzgląd. Trzeba ci pomóc, otoczyć opieką; tobie nie może stać się krzywda, a już nie do pomyślenia jest, abyś został oszukany. I to szczególne upodobanie do filozoficznego uzasadnienia biegu wydarzeń, tak pięknie objawiające się w biesiadnym toaście. Bo uczta to cała celebra. Nieśpieszna, z wyszukanymi potrawami, owocami, słodyczami, winem i… toastami. W toaście jest nuta troski, ale i zadziwienia nad tajemniczym porządkiem świata. Toasty wygłasza pan domu. Tak też czynił pan Mnacakanian. W rodzinnym domu Piruzy goszczono nas według tradycyjnego wzoru. Zastawiony stół i troska o dobre samopoczucie biesiadników. Piruza kiedyś wspominała, że punktem honoru pani domu jest tak zastawić stół, aby nie było widać ni kawałeczka obrusu. Tak też wyglądał stół przygotowany przez panią Mnacakanian i jej córkę Tatew. Przygotowanie szaszłyka (*chorowacu*) i prowadzenie biesiadnej celebry należy do pana domu. W kolejnych toastach pan Mnacakanian zawsze odwoływał się do boskiego porządku świata i puentował: „kto tak nie uważa, niech nie pije!". Adresatem toastu był także każdy z uczestników biesiady. Kiedy przychodzi wspomnienie z Armenii, obraz domu rodzinnego Piruzy w Norku jest tak samo intensywny jak wizerunki najstarszych monastyrów, wspaniałych górskich krajobrazów, czy rękopisów z Matenadaranu.

Później, już w swoim domu, przyrządziłam specjał, który jest podobny do naszego krokieta, ale smakuje i wygląda inaczej. Przede wszystkim sam placek naleśnikowy jest niedużych rozmiarów: cieniutki, maksymalnie 12 cm średnicy. Farsz robi się z surowego drobiowego mięsa, najlepiej indyczyny, dobrze przyprawionej, z dużą ilością drobno posiekanej pietruszki. Niedużą porcję farszu zawija się w naleśnik tak, aby powstały krokiecik miał kształt cienkiego paluszka. Smażyłam je w głębokim tłuszczu (tak jak się smaży chrusty czy pączki). Wysmażone na chrupiąco, osuszone na ściereczce, podaje się wprost na talerz. Później Piruza skorygowała, że wystarczy smażenie na patelni, oczywiście na chrupiąco i wprost do zajadania.

Tak, tak… Na otwarcie wystawy „Z widokiem na Ararat. Losy Ormian w Polsce" w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu spróbujemy upiec gatę na podobieństwo armeńskiej…

Roma

MY, KOMPANIA WYCIECZKOWA, W GOŚCINIE U PAŃSTWA MNACAKANIANÓW W NORKU. FOT. DANEK DEŃCA

GATA. NA NASZYCH ŁAMACH OPISYWALIŚMY JUŻ TEN WYPIEK. PIĘTRZĄCE SIĘ NA STRAGANACH PLACKI Z PYSZNEGO DROŻDŻOWEGO CIASTA, NAPEŁNIONE SŁODKIM FARSZEM Z RODZYNKAMI, ZDOBIONE WYMYŚLNYMI WZORAMI, SYCĄ GŁÓD PIELGRZYMÓW PRZYBYWAJĄCYCH DO ŚWIĘTYCH MIEJSC. NA STRAGANACH POD MURAMI KLASZTORU GEGHARD PRZEKUPKI OFEROWAŁY NAJRÓŻNIEJSZE ORMIAŃSKIE SPECJAŁY: SUDŻUCH (ORZECHY W WINOGRONOWYM SYROPIE), KONFITURY Z ORZECHÓW I DERENIA, TUTU LAWASZ (SŁODKI „PAPIER" Z SUSZONEJ PULPY (OWOCOWEJ)…

Okiem Tigrana Vardikyana

KONKURS

KOGO SPORTRETOWAŁ TIGRAN VARDIKYAN?
ODPOWIEDZI PROSIMY NADSYŁAĆ NA ADRES KORESPONDENCYJNY LUB E-MAIL PODANY W STOPCE REDAKCYJNEJ.
WŚRÓD OSÓB, KTÓRE UDZIELĄ PRAWIDŁOWEJ ODPOWIEDZI, REDAKCJA ROZLOSUJE NAGRODĘ KSIĄŻKOWĄ.
ZWYCIĘZCĄ KONKURSU Z POPRZEDNIEGO NUMERU ZOSTAŁ PAN MATEUSZ OLSZEWSKI Z NASIELSKA, KTÓRY POPRAWNIE ODPOWIEDZIAŁ, ŻE SPORTRETOWANY TO ROBERT MAKŁOWICZ, ZNANY KRYTYK KULINARNY I PODRÓŻNIK. GRATULUJEMY!

Nowości wydawnicze

Zbigniew Kościów
Kultura muzyczna Ormian polskich

Kultura muzyczna Ormian polskich jest pierwszą tego typu pracą w polskiej i światowej „muzykografii" – głosi komentarz Wydawcy zamieszczony na okładce najnowszej książki Zbigniewa Kościowa, muzyka i pedagoga, krytyka i pisarza muzycznego, współpracownika prasy polskiej, serbołużyckiej, ormiańskiej i ukraińskiej oraz Polskiego Radia.
Jak mówi Autor: „publikacja niniejsza jest próbą szerszego opracowania informacji o kulturze muzycznej Ormian osiadłych w Polsce". Tekst podzielony jest na pięć rozdziałów: *Uwagi wstępne; Ormiańska muzyka średniowieczna i jej ślady w Rzeczypospolitej (XIV–XVII w.); Muzyka religijna polskich unitów (XVIII–XXI w.); Tańce i śpiewy ormiańskie w Polsce (XVIII–XXI w.); Udział Ormian w polskim życiu muzycznym.* Okazała bibliografia i dyskografia, wyczerpująco opisane ilustracje i obszerne przypisy, a także indeks nazwisk oraz podsumowania w językach angielskim i ormiańskim są doskonałym uzupełnieniem wydawniczego dzieła.

Cena – 25 zł
Wołomin, 2011
Wydawnictwo Polskie w Wołominie
tel. (+48) 22 776 37 71,
e-mail: wpw@inetia.pl

Lehahayer
Czasopismo poświęcone dziejom Ormian polskich

Ukazał się pierwszy numer naukowego czasopisma poświęconego historii Ormian polskich, wydawanego pod auspicjami Instytutu Historii UJ oraz Towarzystwa Wydawniczego „Historia Iagellonica". Inicjator i redaktor nowego periodyku, dr hab. Krzysztof Stopka, wyjaśnia we wstępie, że: „pojawienie się takiego czasopisma ma […] przede wszystkim znaczenie naukowe. Jest już w Polsce i innych krajach spore grono badaczy, którzy podejmują różne wątki przeszłości ormiańsko-polskiej i wprowadzają je na swój warsztat naukowy. Warto ten dorobek obserwować i recenzować, licząc na to, że badacze ci zechcą uznać »Lehahayer« za miejsce, w którym warto ogłaszać swoje prace".
Na pierwszy numer starannie zredagowanego czasopisma składają się artykuły poświęcone lwowskiemu Ewangeliarzowi ze Skewry, cztery „szkice i przyczynki" z historii Ormian polskich, artykuł K. Stopki *Ormianie polscy czy ukraińscy?* O sposobach pisania historii Ormian na ziemiach dzisiejszej Ukrainy Zachodniej oraz zapis dyskusji przedstawicieli środowiska ormiańskiego w Polsce, która pod tytułem „Ormianie polscy, co dalej?" odbyła się 8 czerwca 2009 r. w Krakowie jako druga część konferencji naukowej *Armenica Cracoviensia*.
Nad całością czuwa Rada Redakcyjna, która skupia międzynarodowe grono badaczy podejmujących się w swojej pracy naukowej tematykę związaną z Ormianami polskimi.
Cena – 30 zł
Kraków, 2010
Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica"
tel. (+48) 12 266 40 00,
www.iagellonica.com.pl